78880
BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS
I

V
B J
C
78880

78880
P
C.R. BIBLIOTHECA VNIVERSITATIS CRACOVIENSIS

LECZENIE DOMOWE.

III.

CHOROBY ŻOŁĄDKA, WĄTROBY i KISZEK.

ICH PRZYCZYNY, ZAPOBIEGANIE I LECZENIE.

opracował
Dr. J. Holiner,

PRZEKŁAD
D-ra J. St.

Z RYSUNKIEM.

WARSZAWA.
NAKŁAD MAURYCEGO ORGELBRANDA.

1888.

LECZENIE DOMOWE.

III.

CHOROBY ŻOŁĄDKA, WĄTROBY i KISZEK.

ICH PRZYCZYNY, ZAPOBIEGANIE I LECZENIE.

opracował

Dr. J. Holiner.

Przekład

D-ra J. St.

Z RYSUNKIEM.

WARSZAWA.
NAKŁAD MAURYCEGO ORGELBRANDA

1888.

Дозволено Цензурою

Варшава, 17 Іюня 1887 г.

77880/I b.

–3

BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS

Warszawa.—Druk S. Orgelbranda Synów, Krakowskie-Przedmieście Nr. 66.

St. cos.

Spis Rzeczy.

CZĘŚĆ TRZECIA.

O niektórych chorobach kiszek.

WSTĘP.

Anatomia i Fizyologia organów trawienia.

Warunki życia wymagają bezustannej czynności organów, słnżących do trawienia. Zadaniem ich jest dostarczać pojedyńczym crganom i tkankom organizmu pożywienia za pośrednictwem, a raczej w postąci krwi. W ustach, pierwszej części kanału pokarmowego, zostają pokarmy rozdrobnione i zmieszane ze śliną; w żołądku zaś, prócz kwaśnego soku, wyrabia się pewien rodzaj fermentu, skutkiem którego część pokarmów zostaje rozpuszczoną. Inne zostają już rozpuszczone w ustach za pośrednictwem śliny a następnie w kiszkach przez sok oddzielający się tam z licznych gruczołów. Do trawienia przyczynia się również żółć, wydzielająca się z wątroby Jak widzimy, jest tu między temi trzema organami, to jest żołądkiem, wątrobą i kiszkami pewna zależność, która wymaga szczegółowego rozebrania każdego z nich z osobna. Dla dokładniejszego zrozumienia go prosimy o przyjrzenie się poniżej zamieszczonej figurze.

Żołądek stanowi workowate rozszerzenie przewodu pokarmowego, w którym pokarmy najdłużej się zatrzymują i skutkiem działania jego soku zamieniają się w papkę (miazgę). Żołądek mieści się w górnej części brzucha i rozprzestrzenia się pod oba podżebrza. Od góry graniczy z przeponą, od dołu z kiszkami (okrężnicą), od tyłu z trzustką, na lewo ze śledzioną, na prawo z wątrobą. Rozróżniają w nim *wpust* t. j. otwór, którym dostają się do niego pokarmy połknięte *i wypust*, którym posuwają się dalej do kiszek. Górna jego powierzchnia nazywa się wielką krzywizną; dolna małą krzywizną. Żołądek składają następujące warstwy idąc od wewnątrz na zewnątrz: 1) Błona śluzowa żołądka jest z wyglądu podobną do aksamitu, czerwono-szarego koloru, a pod lupą przedstawia się jako wielka ilość zagłębień okrągławych. Na dnie tych zagłębień znajdują się otwory gruczołów, wydzielających *pepsynę* i *kwas solny*, które stanowią właściwą siłę trawiącą pokarmy. Pepsyna wydziela się z gruczołów pepsynowych, których ilość podają na 5 milionów! Prócz tych gruczołów znajdują się w błonie śluzowej jeszcze gruczoły śluzowe, rozmieszczone przy wpuście i wypuście żołądka. Błona śluzowa za pośrednictwem tkanki łącznej przylega do 2) błony mięśniowej, składającej się z gładkich włókien, które biegną częścią w kierunku podłużnym a częścią w poprzecznym. Podłużne krzyżują się z poprzecznemi pod kątem prostym i pierścieniowato otaczają podstawę, trzon i wypust żołądka. Ściśle z błoną mięśniową jest złączona 3) błona surowicza.

Dzięki włóknom mięśniowym, żołądek może we wszystkich kierunkach się rozszerzać i ściągać, skutkiem czego zawarte w nim pokarmy przychodzą w zetknięcie ze znajdującym się w nim sokiem. Sok ten jest to dosyć



1) Żołądek· 2) wpust; 3) krzywizna większa; 4) przejście w dwunastnicę (5, 6); 7) 8) kiszki cienkie przechodzą w kiszki grube, którego dolny koniec 9) zowie się kiszką ślepą; 10) wyrostek robaczkowy kiszki ślepej; 11) kiszka gruba wstępująca w prawej stronie brzucha; 12) kiszka gruba poprzeczna; 13) kiszka gruba zstępująca w lewej stronie brzucha; 14) przejście do kiszki stolcowej; 15) kiszka stolcowa.

czysty, bezbarwny płyn, o silnie kwaśnej reakcyi, smaku kwaśnego i ciężaru gatunkowego 1002,5. Skutkiem gotowania nie ścina się i zawiera w sobie $\frac{1}{2}$ procentu ciał stałych. Najważniejszą jednakże część składową stanowi *pepsyna*, która rozpuszcza białko, dalej wolny *kwas solny* i części mineralne, jak chlorek sodu i chlorek potasu. Gdy żołądek jest pustym, sok się nie wydziela; czynność ta zaczyna się dopiero z chwilą przyjęcia pokarmów. W nim zostają strawione przeważnie pokarmy białkowe; inne zaś jak tłuszcze, cukier, roślinne pokarmy nie podlegają działaniu soku żołądkowego.

Żołądek zawiera zawsze pewną ilość gazów, składających się z tych gazów, które dostały się tam wraz z pokarmami, z tych: które weszły z dwunastnicy i nareszcie z połkniętego powietrza. Są to: tlen, kwas węglowy, wodór i azot.

Wątroba, największy gruczoł w organizmie człowieka, mieści się w prawem podżebrzu i sięga prawie aż do lewego. Ma kształt podługowaty, czworoboczny, z zaokrąglonemi brzegami. Przedni brzeg, leżący pod żebrami, jest zaostrzony i zaopatrzony w zagłębienie. Tylny brzeg jest tępy i znajduje się wyżej, niż przedni, skutkiem czego położenie wątroby jest pochylone ku przodowi. Prawy brzeg jest również tępy, zato lewy ostry i przytyka do żołądka. Górna, wypukła powierzchnia wątroby przylega do przepony i zaopatrzoną jest w wiąz, który stanowi granicę między prawym większym zrazem, a lewym mniejszym wątroby. Dolna powierzchnia wątroby dotyka górnej części prawej nerki, pokrywa część kiszek i przednią powierzchnię żołądka i rozdziela się skutkiem zagłębień w kształcie litery H na cztery części, czyli zrazy. Poprzeczne zagłębienie nazywa się wrotami wątroby, w której mieszczą się naczy-

nia jej i nerwy. Wszystkie żyły organów trawienia zbierają się pod wątrobą w jedną grubą żyłę, nazwaną żyłą wrotną, która wnika w wątrobę i tu rozdziela się na coraz cieńsze i drobniejsze gałązki, które znów połączywszy się w grubą żyłę wątrobową przebija przeponę, i wpada do klatki piersiowej, by się wlać do prawego przedsionka serca. Między siatką naczyń żylnych, które łączą żyłę wrotną z żyłą wątrobową rozmieszczone są w niezmiernie wielkiej ilości właściwe komórki wątrobowe, połączone kanalikami, któremi odpływa żółć wyrobiona ze krwi. Te drobne kanaliki łączą się w przewód grubości pióra kruczego, który otwiera się do dwunastnicy i zowie się *przewodem żółciowym*. Z boku na nim, jak gruszka na łodydze, znajduje się *pęcherzyk żółciowy*. W nim zbiera się żółć, wyrabiająca się bezustanku w wątrobie, i w czasie trawienia wlewa się do kiszek. Żółć stanowi płyn żółto-zielony, przezroczysty, smaku bardzo gorzkiego, słabo-moszusowego zapachu i neutralnej reakcyi, ciężar jej gatunkowy wynosi 1026 do 1032. Najważniejszemi częściami składowemi żółci są: śluz, dwa kwasy żółciowe, barwniki żółciowe, cholestearyna i ciała nieorganiczne, jako to: sól kuchenna, chlorek potasu, kwas węglany i żelazo. Wydzielanie żółci ma bardzo ważne znaczenie w akcie trawienia, ona to bowiem zamienia (emulsyonuje) tłuszcz w bardzo drobne cząsteczki; tem samem czyni go zdatnym do wchłonienia, prócz tego zwilża ścianki kiszek i skutkiem tego ułatwia wydzielanie się mas kałowych, i ostatecznie powstrzymuje gnicie zawartości kiszkowych.

Kanał kiszkowy jest to przewód rurkowaty 5 lub 6 razy tak długi, jak organizm i począwszy od wypustu do odbytnicy, tworzy wiele bardzo skrętów i zwojów. Wierzchnia jego część, przyległa do żołądka, jest dłuższa i węższa, a niżeli dolna. Pierwsza nazywa się *kiszkami*

cienkiemi, druga *grubemi.* Obie znowu rozpadają się na trzy mniejsze części; kiszki cienkie na *dwunastnicę, jelito czcze* i *jelito biodrowe czyli kręte;* kiszki grube na *kiszkę ślepą, okrężnicę* i *odbytnicę*, czyli kiszkę *stolcową*. Dwunastnica składa się z trzech części zagiętych w kąty zaokrąglone i otacza trzustkę, jak podkowa. Długość jej wynosi 12 szerokości wielkiego palca i ztąd jej nazwa. Kiszka czcza i jelito biodrowe tworzą kanał rurkowaty, długi około 15 stóp, skręcony w liczne zwoje, aby się mógł w jamie brzusznej pomieścić. Kiszki grube rozciągają się od końca cienkich do otworu stolcowego i otaczają kiszki cienkie łukowato. Rozpoczynają się one kiszką ślepą, od której wychodzi wyrostek robaczkowy, po za nią następuje okrężnica w kształcie wielkiej podkowy, która w swym biegu tworzy trzy zakrzywienia. Najniższą częścią kiszek grubych i zarazem przewodu pokarmowego jest odbytnica. Długość kiszek grubych wynosi od 4—5 stóp.

Błona śluzowa kiszek cienkich jest poprzecznie fałdowato zmarszczoną i gęsto usianą maleńkiemi wyniosłościami, które nadają jej wygląd aksamitu; nazywają je *kosmkami.* Podobnie jak żołądek, posiadają kiszki cienkie bardzo wielką ilość gruczołków, które wydzielają *sok kiszkowy.* Wczasie trawienia wydziela on się w bardzo znacznej ilości, zazwyczaj zaś tylko w umiarkowanej dozie; jest to płyn jasnożółty, silnie alkaliczny, o ciężarze gatunkowym 1011. Składa się z wody, soli i białka, prócz tego zawiera w sobie śluz i fermenty. Sok ten wywołuje proces trawienia w kiszkach cienkich w dalszym ciągu, lecz nietylko przyczynia się do trawienia substancyj białkowych, ale prócz tego zmienia pokarmy w cukier a ten ostatni w kwas mleczny i masłowy. W czynności tej przyjmuje przeważny udział sok wlewający się do dwunastnicy z gruczołu, zwanego *trzustką.* Sok ten jest przezroczysty bez koloru i zapachu, smaku słonawego

alkalicznej reakcyi i posiada w wysokim stopniu własność zmieniania mączki w cukier. Prócz tego rozszczepia znajdujące się w miazdze pokarmowej tłuszcze na glicerynę i kwas tłuszczowy, z których to właśnie ciał tłuszcze się składają. Po takowem rozszczepieniu zostają kwasy tłuszczowe zmydlone alkalicznym sokiem kiszkowym. Prócz tego sok ten, wraz z wydzielającą się z wątroby żółcią, rozdrabnia (emulsyonuje) tak zmieniony tłuszcz, na niesłychanie drobne cząsteczki, które w tej postaci mogą być wessane. Między kosmkami są rozmieszczone delikatne naczyńka *chłonne*, które właśnie ową, jednoimienną czynność wykonywają. W czasie trawienia są te naczyńka wypełnione tak zwanym *sokiem pokarmowym* czyli *mleczkiem*. Jest to płyn żółto-białego koloru o charakterystycznym, nieprzyjemnym zapachu. Składa się z białka, wielkiej ilości ciałek tłuszczowych i z czerwonych krążków krwi.

W kiszkach grubych odbywa się ostatni akt trawienia. Tutaj czynność chłonna jest większa, aniżeli wydzielająca, skutkiem czego konsystencya produktów trawienia staje się jeszcze twardszą. W dolnym odcinku kiszek grubych formują się masy kałowe. Składają się one przeważnie z niestrawionych części pokarmów, z dodatkiem zmienionej żółci i śluzu, a nareszcie z pokarmów niezupełnie strawionych.

Obznajomiwszy czytelnika z najważniejszemi sprawami fizyologicznemi t. j. normalnemi sprawami trawienia, przechodzimy teraz do zapoznania się z przedmiotem, stanowiącym właściwe zadanie naszej pracy, to jest z *chorobami żałądka, wątroby i kiszek.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Choroby żołądka.

Sposób naszego życia został skutkiem cywilizacyi zupełnie zboczonym; nie należy się więc dziwić, że tak często chorujemy na żołądek. Choroby żołądka zależne są od niewłaściwego wyboru potraw i napojów a także w znacznej części od ich zafałszowania; choroby te pomnażają także zbytek i niewłaściwe przyzwyczajenia.

ROZDZIAŁ I.

Katar żołądka.

Ostry katar żołądka jest jedną z najczęstszych chorób, gdyż wywołujące go przyczyny działają na nasz organizm codziennie. Jeżeli przyjrzymy się owym przyczynom, to zobaczymy, że mogą one być pośrednie i bezpośrednie. Do pierwszych zaliczają się nadmierne draźnienie błony śluzowej żołądka, spowodowanej nadmiernem spożyciem potraw i napojów, które przyjęte w właściwej dozie nie byłyby zaszkodziły; dalej spożycie ciężko-

strawnych, źle zżutych, za ostrych lub za kwaśnych, za gorących lub za zimnych pokarmów. Zjedzenie surowych lub gnijących potraw i napojów, a głównie nadużycie alkoholu, mogą się stać przyczynami kataru żołądka. Bezpośredniemi przyczynami są: za długie pozostawanie pokarmów w żołądku skutkiem osłabionej siły trawienia, zmniejszone wydzielania się z gruczołów żołądkowych, nieregularne krążenie krwi, spowodowane najczęściej cierpieniami serca i płuc.

Co do objawów, jakie spotykamy przy katarze żołądka, to należy w nich rozróżnić okoliczność: czy przyczyna wywołująca je jest przejściową, czy też trwa przez czas dłuższy? W pierwszym razie będziemy mieli do czynienia z tak nazwanym *ostrym* katarem żołądka, w drugim zaś z *chronicznym*. Ostry katar żołądka bywa w życiu potocznem zwykle określanym, jako „zepsuty żołądek“ lub „niestrawność“. Po spełnieniu grzechu dyetetycznego czują się pacyenci ociężałymi i zmęczonymi, skarżą się na ból głowy i wstręt do jadła i doznają uczucia pełności lub odęcia a nierzadko i bólu w okolicy żołądkowej. Język jest równomiernie na całej górnej powierzchni obłożony grubo białym nalotem. Smak w ustach jest skutkiem tego ciągnący i papkowaty, a zapach z ust nieprzyjemny. Chory doznaje naprzemiany raz gorąca, to znów zimna; policzki zaczerwieniają się, a prócz tego pojawia się kwaśne odbijanie i zgaga.

Wyższe stopnie ostrego kataru żołądkowego objawiają się nadzwyczaj gwałtownemi wymiotami. Wyrzucone masy okazują się często zupełnie nieprzeistoczone, lub też tylko w nieznacznym stopniu, nie są zmienione w papkę lecz poprostu wychodzą całemi kęsami tak, jak je połknięto, przytem wychodzi wielka obfitość śluzu w połączeniu z żółcią i żyłkami krwi. Po zupełnem wyrzuceniu pokarmów

następuje jeszcze kilka wymiotów, których skład stanowi ciągnący się śluz i gęsta żółć ciemno-żółto-zielonego koloru. Najwyższym stopniem kataru żołądkowego jest tak nazwana *„gorączka gastryczna“*, w której na pierwszy plan występują objawy ogólne, nerwowe, a której obraz zbliżonym jest bardzo do tyfusu.

Chroniczny katar żołądka powstaje skutkiem tych samych drażniących przyczyn, o których wyżej mówiliśmy; potrzeba tylko, aby działały przez czas dłuższy na żołądek a wtedy cierpienie to z pewnością wywołanem zostanie. Do najważniejszych jednakże przyczyn, sprowadzających chroniczny katar żołądka, należy nadużycie wyskokowych napojów: nadmierne picie piwa, wina a przedewszystkiem wódki. Między klasą robotniczą przyczyną tego cierpienia bywa niedostateczny i trudnostrawny pokarm. Pospieszne jedzenie bez należytego zżucia pokarmów, jest daleko częstszym, jakby się to zdawać mogło, powodem chronicznego kataru żołądka. To samo można powiedzieć o zbyt usilnej pracy umysłowej, przy siedzącym sposobie życia, dalej nadmierna praca natychmiast po najedzeniu, jaką widzimy u przeciążonych zajęciem urzędników. Nadużycie zdrowych zkądinąd, lecz pobudzających pokarmów, jak herbaty, kawy, przyczynia się do powstawania i podtrzymywania stanu kataralnego. O ile nieszkodliwem jest dla zdrowych umiarkowane palenie tytoniu, o tyle u osób ze słabym i drażliwym żołądkiem powoduje ono skutki bardzo często szkodliwe. Chorzy na katar chroniczny żołądka skutkiem palenia opóźniają pozbycie się tego cierpienia. Indywidualne usposobienie odgrywa tu nieposlednią rolę; u jednych bowiem żołądek jest bardzo mało wytrzymałym na wpływy szkodliwe, gdy tymczasem inni znosić je mogą bez żadnego uszczerbku w zdrowiu. Najrozmaitszym chorobom, nawet najbardziej oddalonych organów, towarzyszy często chro-

niczny katar żołądka. Prawie zawsze spotykamy go u sucnotników, i im wcześniej pojawia się u nich, tem prędzej ulegają oni tej strasznej chorobie.

Najważniejszym symptomatem chronicznego kataru żołądka jest: *złe trawienie.* Już z samego początku choroby pojawiają się mgłości, bóle żołądkowe i uczucie ściskania po jedzeniu, odęcie, odbijanie, zgaga, a nierzadko i wymiotowanie. Przytem apetyt jest nieregularny, a przyłącza się do tego zazwyczaj także i skłonność do obstrukcyi. Z początku pojawiają się tylko pogorszenia skutkiem przeładowania żołądka, które staje się stopniowo coraz bardziej szkodliwem. Tyle nieprzyjemna zgaga z kwaśnem odbijaniem pojawia się bardzo wcześnie i dochodzi często do wymiotów. Zgaga ta polega na zbyt wielkiem wytwarzaniu się kwasu żołądkowego i występuje zwykle natychmiast po jedzeniu. Objaw ten zresztą zależnym jest w wysokim stopniu od ilości i rodzaju przyjętego pokarmu. Im chorzy umiarkowaniej i ostrożniej żyją, tem mniej cierpią na zgagę. Dobrze przyrządzone mięsne pożywienie powoduje daleko rzadziej zgagę, aniżeli mączne potrawy, chleb i cukier lub potrawy zawierające kwasy. Wypada teraz przyjrzeć się symptomatowi pokrewnemu zgadze, który nazywa się brakiem apetytu. U większej liczby podobnych chorych zaspokojenie głodu, jeżeli takowy nawet jest wilczym, następuje daleko szybciej, aniżeli ma to miejsce w stanie normalnym. Szczególniej u nałogowych pijaków znika apetyt bardzo prędko. Charakterystycznym dla chronicznego kataru żołądka jest smak w ustach, który bywa: papkowaty, ciągnący, chwilami znów gorzki lub kwaśny. Język z samego początku choroby bywa obłożony i podsychający. Uczuciu ciężkości po każdem jedzeniu towarzyszą mgłości, gdy u innych zaraz po jedzeniu występują wymioty. Większa część wymiocin przedstawia się jako płyn wodnisty

z domieszką śluzu, gorzkiego smaku, bezbarwny lub też raz żółtego, kiedy indziej znów zielonkawego koloru, czasami z domieszką nieznacznej ilości krwi. Choroba, stosownie do czasu trwania, oddziaływa mniej lub więcej na ogólny stan zdrowia, waga ciała i siły zmniejszają się. Chorzy okazują się skłonnymi do samotności i milczenia a nawet do hypokondryi. Starsze osoby cierpią prócz tego na zawroty głowy, mają niespokojne noce, lub nawet dokucza im bezsenność.

W jaki sposób objaśnić sobie te chorobliwe objawy chronicznego kataru żołądka? Są to poprostu zboczenia w normalnych warunkach trawienia. Widzieliśmy we wstępie, że dla normalnego trawienia utrzymanym być winien pewien właściwy stosunek między pepsyną i kwasem solnym. Brak jednego lub drugiego sprowadza w trawieniu zaburzenia. Brak kwasu, który działa w żołądku jako ciało przeciwgnilne, wywołuje w nim procesy gnijące skutkiem połkniętych wraz z potrawami fermentów, i one to właśnie powodują w żołądku zgagę i inne objawy, o których wyżej wspominaliśmy.

Leczenie kataru żołądka. W całym zasobie działalności lekarskiej, nie ma drugiego pola, na któremby można za pośrednictwem leczenia dyetetycznego osiągnąć tak pomyślne rezultaty, jak właśnie w cierpieniach żołądkowych, a zwłaszcza w katarze żołądka. Tu daleko więcej znaczy dyeta, aniżeli wszelkiego rodzaju środki lekarskie!

Do uleczenia ostrego kataru żołądka wystarcza najzupełniej rozsądnie zalecona i zachowana dyeta, która stosować się winna do przyczyn, jakie chorobę spowodowały. Jeżeli katar powstał skutkiem spożycia trudno strawnych lub szkodliwych potraw, to przez przeciąg jednego dnia należy się zupełnie od jedzenia powstrzymać, drugiego dnia może chory spożywać w niewielkich ilościach mleko, zupy

klejkowe, lub rosół z kurczęcia nie tłusty a gasić pragnienie wodą sodową lub selcerską, a dopiero trzeciego dnia wolno choremu zwolna powracać do zwykłego pożywienia, przyczem najlepiej zaczynać od pieczonego drobiu i niewielkiej ilości wina czerwonego z wodą. Gdyby apetyt nie powracał, można do potraw dodawać trochę octu winnego rozcienczonego. Dobre usługi w takich razach oddaje bułeczka z kawiorem. Przeciwko bólowi głowy działa bardzo dobrze filiżanka czarnej kawy z kilkoma kroplami soku cytrynowego, na zimno wypita.

Stosowna dyeta jest również przy chronicznym katarze głównym warunkiem wyleczenia się. Pożywienie winno być takiem, aby przez chory żołądek mogło być z łatwością strawione. Pokarm przeto powinien się składać z potraw, w skład których wchodzi głównie białko, jako to: jajka na miękko, mleko, mięso i t. p. Zabrania się wszelkiego rodzaju potraw tłustych, z których wytwarzać się mogą kwasy tłuszczowe. Lekka strawa, jak: zupy, niewielkie ilości mleka, limoniada, wody gazowe wywierają bardzo pomyślny wpływ. Przeciwko wymiotom podaje się małe kawałki lodu do łykania lub oziębioną wodę selcerską. Pierwsze śniadanie z rana powinno się składać z mleka. Odbywając tak zwaną kuracyą mleczną należy z początku co trzy godziny a potem co dwie przyjmować po kilka łyżek gotowanego mleka. W miarę tego, jeżeli chorzy znoszą dobrze mleko, można przerwy skracać a ilość mleka powiększać. Największą ilość mleka, jaką chorzy mogą przyjmować i której pod żadnym pozorem nie należy przekraczać, wynosi 1200 grammów. Przy skłonności do wymiotów najlepiej znosi się mleko oziębione w lodzie. Z chwilą, gdy chorzy okażą się zdolnymi do przyjmowania także i innych pokarmów, można do mleka dodawać kawałek bułki lub sucharka. Gdyby mleko na pierwsze śniadanie

było źle strawione, to wypada podawać je zmieszane do połowy z herbatą, kakao lub kawą. Przy obiedzie z wyborem i ilością potraw należy być również bardzo ostrożnym. Jeżeli chory trawi dobrze potrawy białkowe, to można mu podać filiżankę rosołu, w razie nieznoszenia mięsa, można tę ilość powiększyć; lecz należy pamiętać, by nie był zbyt gorącym. Dobrze ugotowany rosół i pozbawiony tłuszczu należy do najwłaściwszego pożywienia, gdy gotowany na kościach i bulion nie są tak strawne. Dodatek ekstraktu mięsnego jest zarówno pod względem smaku jak i pożywności bardzo właściwym. Należy gorąco zalecać zupy klejkowate z owsianej kaszy. Do najpożywniejszej strawy należą jajka, można je pomimo to tylko w małych ilościach jeść, jedno a najwyżej dwa, na miękko ugotowane. Z kawałkiem bułki lub sucharka stanowią one doskonałe drugie śniadanie. Przechodząc do potraw mięsnych zaczynać trzeba od surowego, skrobanego mięsa wołowego. Dobrze wypieczone kurczęta, kapłony, cielęca pieczeń, kotlety, wołowina w różnych formach, i nie tłuste, stanowią najlepsze pożywienie. Można do mięsa pozwolić sobie kawałek chleba, lecz nie wolno po każdej potrawie bezustanku go zajadać. Lepiej trawi się biały chleb, aniżeli czarny, lepiej wczorajszy aniżeli świeżego wypieku, lepiej skórka, aniżeli ośrodek. Pszenny chleb na pierwsze śniadanie i do kolacyi znoszą tego rodzaju chorzy doskonale.

Jako napój przy jedzeniu najlepszą jest czysta, świeża woda. Przyzwyczajeni do wina mogą do wody $^1|_2$ do $^2|_3$ Bordeaux dodawać.

Leczenie wodami mineralnemi i tak zwane kuracye klimatyczne, są w tych razach bardzo pożyteczne a często niezbędne. Posiadamy wiele bardzo źródeł mineralnych, które oddają nieocenione usługi, a w potrzebie mogą być i w domu przyjmowane. Wyjazd jednakże jest zawsze

o wiele korzystniejszym z powodu silniejszego działania wody, odpoczynku i rozrywki. Na naczelnem miejscu stoją Karolowe Wary (Karlsbad) w Czechach, gdzie Mühlbrun i Schlossbrunn oddają nieocenione usługi chorym na katar żołądka. Z innych przytaczamy: Kissingen, Homburg, Ems, Franzensbad, i Schwalbach. Jako stacye klimatyczne do tak nazwanych *nachkurów* nadają się bardzo łasy Turyngii, Salzkammergut i Szwajcarya. Ze specyalnych lekarstw możemy zalecić tylko dwuwęglan sody. Podaje się go w 2 lub 3 godziny po jedzeniu dla złagodzenia zgagi, i przyjmować można dziennie od 1 do 5 grammów. Wystrzegać się jednakże należy od nadużywania go, gdyż z początku sprowadza wprawdzie chorym ulgę, lecz przy dłuższem zażywaniu zmniejsza wytwarzanie się kwasów a temsamem może wyrządzić chorym wielką krzywdę.

ROZDYIAŁ II.

Zapalenie żołądka.

(Otrucie).

Wskutek działania pewnych trucizn szczególniej skoncentrowanych kwasów, gryzących alkaliów i niektórych soli metalicznych, podlega budowa ścianek żołądka przemianom, których objawy znane są pod nazwą *otrucia.* Celem samobójstwa, lub też przypadkowo przez nieuwagę, bywają przyjętemi arszenik, kwas siarczany, cyanek potasu, fosfór, sublimat, lapis, jod i niektóre inne trujące środki, które wywołują niebezpieczne zapalenia żołądka.

Najpierwszym i najważniejszym symptomatem podobnego otrucia są gwałtowne *wymioty,* skutkiem których śluzowe i krwiste masy zostają wyrzucone. Towarzyszy

im zawsze silny ból żołądkowy, zmiana wyrazu twarzy, oziębienie rąk i nóg a skórę pokrywa chłodny i lepki pot. Jeżeli zostały połknięte gryzące alkalia lub silne kwasy, wtedy pozostają charakterystyczne oparzelizny około ust, w których ból jest nieznośnym, to samo ma miejsce w gardzieli i przełyku, a połykanie staje się wtedy prawie niemożliwem. Jeżeli żołądek nie wyrzucił tych szkodliwych zawartości bardzo prędko, to chory taki może skończyć w kilka godzin. W lekkich wypadkach śmierć następuje dopiero później, skutkiem zapalenia błony brzusznej, albo też bywa i tak, że wymiotowanie następuje w kilka godzin. żołądek pozbywa się swej szkodliwej zawartości, objawy paraliżu przechodzą, cyrkulacya krwi zostaje przywróconą. W tych razach pozostaje jednak zawsze kalectwo na całe życie a ponieważ zagojenie się wrzodów żołądkowych przez ropienie wymaga bardzo długiego czasu, przeto odżywienie organizm musi bardzo ucierpieć. Nie rzadko też ludzie tacy umierają śmiercią głodową. W najszczęśliwszych wypadkach pozostaje bardzo długotrwające zapalenie żołądka, z którego wyleczyć się jest niezmiernie trudno. Najłatwiejszem do rozpoznania jest otrucie kwasem siarczanym, gdyż pozostawia po sobie w ustach i w gardzieli białe oparzelizny. Jeżeli kwas nie dostał się do żołądka, wtedy objawy żołądkowe są nieznaczne. W przeciwnym razie sprowadza piekący ból począwszy od górnej części przełyka aż do żołądka, który na najlżejszy ucisk jest bardzo wrażliwy, przyczem przez czas długi nie znosi ani pokarmów, ani napojów a stan ogólny zdrowia jest w wysokim stopnin podkopany.

W jaki sposób zaradzić tak strasznemu cierpienin? Rozumie się, że pomoc lekarza jest tu niezbędną. — Gdyby jednakże w tej chwili była niemożliwą, lub wypadałoby długo bardzo na nią czekać, wtedy należy samemu potrosze

zaradzić, aby przynajmniej największe złe usunąć. Jeżeli chory przyjął arszennik albo trujące kwasy, w takim razie dobrze jest podać paloną magnezyą w wodzie, której w każdej aptece można nabyć; w razie otrucia się metalicznemi solami najlepiej przyjmować mieszaninę wody z białkiem kurzego jaja. Przy zatruciu ługiem potażowym, zażywać ocet; fosforem 30 kropli olejku terpentynowego w kleistym odwarze, przyczem należy wystrzegać się mleka, gdyż w takowem fosfôr się rozpuszcza a objawy otrucia jeszcze pogorszy.

Gdy zapalenie żołądka już daleko zostało posunięte, wtedy najlepszym środkiem jest lód, tak łykany w małych kawałkach, jak również jako pęcherz lodowy, położony na okolicę żołądkową. Jeżeli skutkiem otrucia pojawiają się silne krwotoki, wtedy należy je tamować przez podawanie kwasu garbnikowego lub ałunu

Czy ma być podanym środek wymiotny, czy też należy opróżnić zawartość żołądka za pośrednictwem pompy żołądkowej o tem jedynie lekarz może zadecydować.

ROZDZIAŁ III.

Wrzód żołądka.

Cierpienie to zostało szczegółowo opisanem po raz pierwszy w roku 1831 przez francuzkiego lekarza Cruveilhier'a jako *okrągły, chroniczny wrzód żołądkowy.* Do powstawania tego cierpienia przyczyniają się dwa czynniki: Najsamprzód przeszkoda w krążeniu na pewnem ograniczonem miejscu błony śluzowej, a powtóre siła trawiąca kwasu żołądkowego. Wiemy z poprzedniego, że przy normalnem trawieniu nadżarcie żołądka przez kwas nie może

mieć miejsca, gdyż ściana ta jest skutkiem ciągłego w niej krążenia krwi od samostrawienia zabezpieczoną. Na takiem miejscu jednakże, gdzie skutkiem powstrzymania przemiany materyi powstało obumarcie tkanki może kwas ściankę żołądka nadeżreć. Że skutkiem oparzenia gorącemi potrawami, jak to widzimy u kucharek, może przyjść do wrzodu żołądka, nie ma wątpliwości, a objaśnić to sobie można w sposób analogiczny. Właśnie w miejscu, gdzie nastąpiło oparzenie, zmniejsza się lub chwilowo ustaje zupełnie przemiana materyi i wtedy kwas żołądkowy jest wstanie nadeżreć w tym punkcie błonę śluzową i spowodować wrzód żołądkowy. Do spowodawania tej choroby przyczyniają się zatem i spożywanie zbyt gorących pokarmów, dalej nadużycie spirytualnych napojów i grzechy dyetetyczne wszelakiego rodzaju. U kobiet i dziewczyn ubogich w krew (anemicznych) cierpienie to najczęściej się spotyka. Siedliskiem wrzodu żołądkowego jest przeważnie jego część wypustnicza. Częściej spotykamy go na tylnej, niż na przedniej ścianie żołądka a głównie w bliskości małej krzywizny. Najczęściej jest on pojedyńczym, wielkość jego dosięga srebrnego rubla a czasem bywa jeszcze większy. Z początku jest okrągły. z czasem wydłuża się i powiększa w podłużnym rozmiarze żołądka. Dopóki dno wrzodu stanowi ściana żołądkowa. może jeszcze powstać zabliźnienie i wygojenie się. Najważniejszym symptomem, dowodzącym istnienia wrzodu żołądkowego jest ból, jaki sprawia w czasie trawienia. Żadna inna choroba żołądkowa. przez cały czas swego przebiegu, nie jest tak bolesną, jak wrzód. Zwykle ból największy jest w okolicy żołądkowej, chwilami jednak rozszerza się na sąsiednie okolice i dochodzi do grzbietu i łopatek. Chorzy określają ból jako: gniecący, kłójący, świdrujący i t. p. Pozycya leżąca, jak również pochylenie się ku przodowi, sprowadza chorym pewną ulgę. Przy uciskaniu

okolicy żołądkowej ból się powiększa, zatem przeciwnie jak to ma miejsce przy raku żołądka i kurczach, przy których skutkiem nacisku ból się zmniejsza. Gorące potrawy i napoje powiększają ból, podobnie jak spirytualne napoje: wódka, piwo i wino. Również skutkiem szybkich ruchów jak chodzenie, a nawet już przy stojącej pozycyi zwiększają się, co jest powodem, iż chorzy najchętniej pozostają w łóżku. Do zwiększenia bólu przyczynia się wysiłek w pracy, nachylanie się lub zginanie ciała, błędy dyetetyczne, zaziębienie i ciasne, uciskające żołądek odzienie. Peryod u kobiet, i wszelkiego rodzaju wzruszenia moralne zwiększają natężenie bólu.

Ból występuje zazwyczaj natychmiast po jedzeniu, kiedyindziej dopiero w $1/4$ lub $\frac{1}{2}$ godziny po niem i może trwać przez cały czas trawienia t. j. przez kilka godzin. W przerwach między jednem a drugiem pożywieniem, t. j. wtedy gdy żołądek nie trawi, ból ustępuje prawie w zupełności. W tym czasie w niektórych wypadkach występuje duszność, spowodowana zaflegmieniem piersiowem.

Drugim ważnym objawem wrzodu żołądkowego są *wymioty krwawe.* Ilość wyrzuconej krwi jest bardzo rozmaitą i waha się między bardzo nieznacznemi ilościami, wymiotowanemi wraz z pokarmami, do kolosalnej ilości dwóch funtów na raz. Ważnym jest rodzaj krwi wymiotowanej. Zwykle krew pozostaje przez przeciąg $1/4$ lub $\frac{1}{2}$ godziny w żołądku a następnie zostaje wyrzuconą jako brunatna, ciemna do posiekanej wątroby podobna massa; kiedyindziej znów występuje na zewnątrz płynna, czerwona, zapełnie jeszcze niezmieniona krew. Krwawe wymioty poprzedzają zwykle pewne objawy: szybko pojawiające się wielkie osłabienie, zblednienie, skłonność do omdlenia, mały, zaledwie wyczuwalny puls, zajęcie głowy, dreszcze. Objawy te mogą trwać przez parę godzin, zanim krew

gwałtownie się nie pojawi, wraz z nią zazwyczaj wyrzuconym bywa płyn herbaciany, przyczem pewna część krwi zostaje przez kiszki wydaloną na zewnątrz wraz z ekskrementami. Przyczyny krwawienia należy szukać w tem, że nadżarte zostały ścianki naczynia krwionosnego, które nareszcie pęka i powoduje krwawy wylew w przestrzeni żołądkowej, a w dalszem następstwie wymioty krwawe. Natychmiast po takowych czują się chorzy bardzo osłabieni wyczerpani, są skłonni do omglewań, objawia się u nich zawrot głowy, bieganie muszek przed oczami, ciemność w oczach i szum w uszach. Takie osłabienie po kilka razowem wymiotowaniu krwią bywa właśnie przyczyną śmierci. Jednakże chorzy poprawiają się dosyć często po przebytym krwotoku. Siły potrosze wracają, cera się cokolwiek poprawia, chory może znów się poruszać. Doniosłym, chociaż mało charakterystycznym objawem wrzodu żołądkowego, są wymioty. W wyrzuconych masach znajdujemy obok obfitego śluzu i potraw, będących w rozmaitych stadyach strawienia, przeważnie żółć i barwniki krwi, dlatego to masy zwymiotowane zabarwione są na brunatno, i są podobne do fusów kawy. Zwykle wymiotowanie jest bezbolesnem i przynosi nawet chorym pewną ulgę, ból ustaje w godzinę lub we dwie po jedzeniu. Powodami wymiotowania są: za silne podrażnienie nerwów zawartością żołądka, błędy dyetetyczne, wzruszenia moralne, cielesne wysiłki, lub wreszcie wielka ilość połkniętej śliny i podrażnienie czczego żołądka tą wydzieliną.

Prawie bez wyjątku wrzodowi żołądkowemu towarzyszy utrudnione trawienie. Wytwarzanie kwasu w żołądku znacznie jest zwiększonem, przyłączają się: zgaga, kwaśne odbijania i kwaśne wymioty. Raz apetytu nie mają chorzy wcale, kiedyindziej znów wilczy. Skutkiem za-

rządzenia odpowiedniej dyety można apetyt utrzymać w właściwej mierze. Najczęściej jednakże apetyt jest w dobrym stanie, chorzy chętnie by jedli, obawiają się jednakże występującego po nim bólu i powstrzymują skutkiem tego swą chęć do jadła, albo przynajmniej wystrzegają się zbyt obfitego pokarmu.

Stolec z początku jest regularnym, lecz wraz ze zwiększającym się katarem żołądka wzrasta i skłonność do obstrukcyi i dochodzi do tego stopnia, że tylko raz na kilka dni chorzy twarde i zbite masy, po wielkim wysiłku oddają. Co do ogólnego wyglądu chorych, to można zauważyć, że tenże albo wcale się nie zmienia, albo tylko bardzo mało. Tylko po krwawych wymiotach, i to po kilkorazowych, zauważyć można zmianę, którą powyżej opisaliśmy. Można nawet powiedzieć, że niektórzy chorzy cierpienie to dobrze znoszą. Przechodzą miesiące a nawet lata całe i pomimo tego cierpienia a nawet wymiotów krwawych pozostają dosyć silni. Daleko częściej jednakże chorzy tego rodzaju tracą na wadze i na siłach: poprzednio chętni do pracy skarżą się na ubytek sił i powstające szybko zmęczenie przy czynnościach. W ten sposób wytwarza się po trosze charłactwo, które wcześniej lub później, lecz najczęściej do śmierci prowadzi. Śmierć ta może nastąpić również nagle, w przeciągu kilku godzin i to skutkiem: 1) Przedziurawienia żołądka i wylania się jego zawartości w jamę brzuszną, (co spowodować może błąd w dyecie); następuje wielkie zaburzenie w organizmie i straszne bóle, skóra staje się chłodną, puls małym, a chory umiera skutkiem paraliżu serca. W innym razie może wystąpić zapalenie błony brzusznej, która prowadzi w kilka dni do śmierci. Nie rzadko również powodem śmierci bywa 2) krwotok żołądkowy (patrz wyżej).

Leczenie wrzodu żołądkowego. Tak samo jak przy katarze żołądka, a może nawet jeszcze bardziej, należy tu zwrócić najbaczniejszą uwagę na *dyetę właściwą.* Z pomiędzy wszystkich kuracyj dyetetycznych najwłaściwszą jest tu *mleczna.* Wprawdzie wielu chorych zapewnia lekarza, że nie mogą mleka znosić, lecz jest to tylko uprzedzenie, które nie trudno im pokonać, a potem chorzy dziękują, że ich zmusił do przyjmowania mleka. Zaczynać należy od bardzo małych ilości, co 3 godziny po 1 do 2 łyżek świeżo wydojonego, lecz gotowanego mleka krowiego, następnie powiększa się zwolna dozę, tak że dopiero z końcem pierwszego tygodnia dochodzi się do 500 grammów na 24 godzin; więcej nad 1500 gr. dziennie nie należy przyjmować. Najwłaściwszą temperaturą dla mleka jest ta, jaką posiada po wydojeniu (około 36° C.). Przy skłonności do wymiotów można pić mleko ostudzone w lodzie. Ponieważ najczęściej przychodzi zalecać mleko krowie, należy się postarać, aby ono było branem zawsze od tej samej krowy. Dobrze jest kuracyą mleczną odbywać podczas lata, w zimie bowiem zwierzęta dają mniej i nie tak dobre mleko, jest ono nietylko uboższem w tłuszcz, lecz i w sernik. Ponieważ chory nietylko zaraz po dojeniu przyjmuje mleko, lecz i w innych porach dnia a także i w nocy, skutkiem tego winien zachować następujące ostrożności:

Naczynia, w których znajduje się mleko, winny być po wypiciu, za każdym razem, dokładnie wymyte i wysuszone, gdyż najmniejsza ilość mleka pozostałego w naczyniu a zepsuta, powoduje natychmiastową fermentacyą w nowo nalanem świeżem mleku. Do mleka należy używać naczyń szklanych lub glinianych. Powinny być nieprzykryte i w suchej, nie przechodzącej + 6° do + 8° R. piwnicy przechowywane, gdzie winno być ciemno i dopływ świeżego powietrza. W piwnicy prócz mleka nic innego znajdować się

nie może, gdyż mleko z łatwością nasiąka zapachami i psuje się. Mleko rannego doju nadaje się lepiej do przechowania, aniżeli inne.

Wcale nie wszystko jedno, w jaki sposób chory mleko pije. Jeżeli całą ilość wypije duszkiem, w takim razie sernik ścina się w jeden wielki kawał, który obciąża żołądek; jeżeli zaś przeciwnie zjada je łyżką lub wypija niewielkiemi łykami, wtedy sernik ścina się w małe kawałki, którym nawet najmniej *artystyczny* żołądek poradzi. Lepiej do mleka jeść bułki, kawałek białego chleba lub sucharki, aniżeli tyle chwalone angielskie biszkopty, i maczać je w mleku [1]) W niektórych wypadkach wrzodu żołądka. wydzielanie kwasu solnego jest tak wielkie, że do mleka wypada dodawać niewielką ilość dwuwęglanu sody. Dodatek ten jednakże tylko o tyle może być użytym, o ile przychodzi walczyć przeciwko zbytniemu wyrabianiu się kwasu przez czas niezbyt długi t. j. kilku dni. Jeżeli zaś trwa dłużej, w takim razie wypada uciekać się do szczaw alkalicznych. Jedną z najlepszych, najłagodniej działających szczaw jest woda Giesshüblerska (pod Karlsbadem), której $^1/_3$ część domieszana do $^2/_3$ mleka, sprawia, że chorzy znoszą to pożywienie doskonale. Po pewnym czasie kuracya mleczna obrzydza się chorym tak, że domagają się innego pożywienia. Należy wtedy zamienić ją na kuracyą mięsną — płynną, na wyciągi (ekstracta) mięsne. Przygotowują się one przez nagrzewanie mięsa w obecności kwasu solnego, t. j. tworzą się w podobnych warunkach, jak to ma miejsce przy trawieniu mięsa w żołądku. W ten sposób otrzymany preparat jest bardzo po-

---

[1]) Naszem zdaniem korzystniej jeść chleb suchy, gdyż wtedy dokładniej miesza się ze śliną, niezbędną do przemiany mączki w cukier, a następnie popijać mlekiem. (*Przyp. tłom.*)

żywnym, nie drażni ścian żołądka a tem samem i wrzodu, lecz przechodzi wprost do kiszek i tu zostaje wessanym. Spożywa go się w rosole a dla poprawienia smaku dodaje się jeszcze ekstraktu mięsnego. W ten sposób osiąga się prawie wszystkie składowe części mięsa, które będąc w stanie płynnym rezorbują się bardzo łatwo i mogą podtrzymywać siły chorego przez czas bardzo długi. Przytem można podawać klejki i krupniki, które stanowią korzystną i przyjemną odmianę w pokarmie chorych. Po 14 dniach podobnego żywienia można dopiero podawać choremu pokarmy według poniższego *menu*, które gorąco polecamy:

o 8-ej: śniadanie: filiżankę mleka z sucharkiem
o 12-ej: Talerz rosołu z żółtkiem od jajka.
o 4-ej: Dwa jajka na miękko, nie bardzo posolone i 40 grammów skórki od chleba.
o 8-ej: jak o dwunastej.
w nocy: filiżankę mleka z sucharkiem.

Co się tycze zup, to za najlepszą uważać należy tak nazwany rosół z włoszczyznami, co do dodatków, to stosować się przychodzi do objawów żołądkowych. I tak: przy skłonności do zgagi pierwszeństwo dawać dodatkom takim, jak: drób t. j. skrzydła młodych kurcząt, indyczek, gołębi i t. p. przy trudnem trawieniu pokarmów białkowych, co poznać można po nieprzyjemnem zapachu z ust, zwłaszcza zaś przy odbijaniu lepiej dodawać do rosołu trochę kaszki, ryżu, sago i t. p.

Po upływie dwóch do trzech miesięcy, można przejść do właściwej dyety mięsnej, lecz tylko wówczas, gdy chory pozbył się w zupełności krwotoków żołądkowych i wymiotów. Starać się trzeba wtedy o rozmaitość w potrawach i mniej więcej trzymać się poniższego menu:

o 8-ej rano: Bifsztyk a potem filiżanka herbaty z sucharkami.

o 12-ej: Talerz pełny rosołu, pieczony drób albo zwierzynę ze szpinakiem, lub z młodym zielonym groszkiem, czy też marchewką i t. p., do tego $^1/_3$ litra wina i kawałek białego chleba.

o 4-ej: Jajko na miękko i 40 grammów skórki od chleba.

o 8-ej wieczorem jak o 12-ej; gdyby jednakże chory czuł po takowem odęcie lub odbijanie, w takim razie odstawić jarzynki.

w nocy: filiżankę ciepłego mleka i skórkę od chleba.

Co do pieczeni trzeba pamiętać o tem, że do jej sporządzenia dla chorych cierpiących na wrzód żołądka, może być użytem jedynie świeże i dobre masło, ze wszystkich bowiem tłuszczów ma ono najprzyjemniejszy smak i jest najłatwiej strawne. Sosy wszelkiego rodzaju należy pozbawić tłuszczu. Do pieczeni prócz soli nie dodaje się żadnych korzennych przypraw, a przedewszystkiem należy wykluczyć wstrętną cebulę. O ile wyszukiwać można rozmaitość w pokarmach, o tyle należy z ilością ich być bardzo ostrożnym. Kawałek delikatnego i dobrze wypieczonego kurczęcia lub miękkiej polędwicy pożywi chorego bez obciążenia żołądka, tymczasem większa ilość trudno strawnych pokarmów sprowadzi niestrawność, pogorszy stan choroby i zmusi pacyenta do kilkodniowej ścisłej dyety. Gorące potrawy i napoje nie dozwalają się Gdy już nawet widoczna poprawa nastąpi, należy w wyborze potraw być nadzwyczaj ostrożnym. Co do ogólnego zachowania się chorych, to przez czas bardzo długi, szczególniej po krwotokach i wymiotach, trzeba zupełny spokój zachować; po jedzeniu dobrze jest przez kilka godzin odpoczywać w pozycyi leżącej. Przechadzki są najwłaściwsze, jazda powozem i konno powinny być wzbronione.

Jak zaradzić gwałtownym krwotokom żołądkowym i wymiotom, zanim lekarz przybędzie?

Przeciwko pierwszym najlepszym środkiem jest lód, którego daje się co dziesięć minut kawałek wielkości orzecha laskowego do połknięcia, a na okolicę żołądkową przykłada się pęcherz z lodem niezbyt ciężki. Przytem zachować należy największy spokój, położyć się do łóżka, spokojnie pozostawać na wznak, okryć się lekką kołdrą i nie rozmawiać wcale albo bardzo mało. W pokoju powinno być chłodno. Jeżeli pojawią się groźne symptomaty, jako to: omdlenia, oziębienie kończyn, wielkie osłabienie pulsu i t. p., wtedy trzeba się chwycić energicznych środków ratunkowych: kropienie ciała zimną wodą, podawać portwein łyżkami stołowemi, środki wywołujące kichanie, mrożony szampan i t. p. Po krwotoku przez przeciąg pierwszych 24 godzin nic nie można choremu podawać. Dopiero po upływie tego czasu, gdy już niema ani śladu krwawienia, można się zabrać do pożywienia chorego, rozpoczynając według wyżej podanego przepisu od zimnego mleka, które co 3 godziny po łyżce stołowej się podaje, a po upływie dwóch dni można pić rosół i postępować według przepisanego menu. Przeciwko wymiotom również skuteczne są pigułki lodowe, zimna woda sodowa, a słabym chorym mrożone wino szampańskie. Szklanka mocnej, zimnej herbaty z cytryną przynosi często ulgę.

Ból żołądkowy przy wrzodzie można nieraz złagodzić jedynie za pośrednictwem dyetetycznych przepisów, bez żadnego lekarstwa. Polecamy po każdym obiedzie, po którym ból zazwyczaj jest największym, filiżankę czarnej kawy z kilkoma kroplami soku cytrynowego na zimno. Dobrym środkiem przeciwko bólowi jest trochę zimnego, dobrego i wystałego piwa. Picie alkalicznych wód przy jedzeniu jest dla takich chorych bardzo zbawienne, szczegól-

niej Vichy, Bilin i Giesshübler'ska. We dnie robić na żołądek ciepłe a na noc prisnitzowskie okłady. Dla zmniejszenia kwasu żołądkowego i utrzymania dna wrzodu w czystości można pić wodę, w której rozpuszcza się trochę soli karlsbadzkiej (1 łyżka stołowa soli na 1/2 kilo wody). Picie takiej wody w odstępach kwandransowych lub 10 o minutowych sprawia, że ślnz staje się rzadszym a kwas zbyteczny zobojętnionym. Woda karlsbadzka działa gojąco na wrzód żołądka.

ROZDZIAŁ IV.

Rak żołądka.

Ta straszna choroba pojawia się dopiero w późniejszych latach życia, gdy żywotność tkanek już się zużyłai Pojawia się on dziedzicznie t. j. przechodzi z rodziców na dzieci. Napoleon I nmarł na raka żołądka, chorobę, która prześladowała w jego rodzinie dwie generacye i której jego siostra również uległa. Trzy czwarte wypadków pojawia się między 40 a 70 rokiem życia, silne organizmy częściej zostają dotknięte rakiem, aniżeli słabe. Początek choroby jest bardzo powolny. Ból po jedzenin, brak apetytu, utrudnione trawienie, mdłości, wymioty, skłonność do zatwardzenia stolca, schudnienie, bladość skóry pojawiają się jnż dosyć wcześnie. Smak w ustach z czasem staje się papkowaty, ślazowy, kwaśny lub gorzki. U niektórych wstręt do jedzenia staje się zupełnym, brzydną im wszelkie potrawy. Bóle po jedzeniu są tak silne, że z żadną inną chorobą porównać się nie dadzą, tak samo jak przy wrzodzie najsilniejsze występują w czasie trawienia i rozszerzają się na znacznej przestrzeni. Jednakże jest między temi dwo-

ma rodzajami bólu pewna różnica. Przy wrzodzie ból przy ucisku zwiększa się, gdy przy omawianej chorobie sprawia takowe nawet pewną ulgę, lecz za to trwa prawie bezustanku nie dozwalając choremu ani na chwilę swobodnie odetchnąć. Najczęstszem siedliskiem raka żołądkowego jest wypust i mała krzywizna, rzadziej już znacznie wpust. Z rozwojem choroby okazują się i wymioty, przychodzące codziennie. Z początku znajdują się w masach zwymiotowanych: śluz, miazga pokarmowa i płyn wodnisty, później dołączają się już produkta samej choroby, rozłożona krew, tak że masy przybierają kolor ciemny, podobny do fusów kawy, a potem zaczyna się pojawiać także i czysta krew. Im suchszem i twardszem było pożywienie, tem prędzej zostaje zwymiotowane, gdy przeciwnie, jeżeli podajemy płynne rzeczy, staje się one rzadszem. Powody wymiotów są rozliczne: Najsamprzód towarzyszący prawie bez wyjątku rakowi katar żołądka, dalej utrudnione poruszanie się pokarmów, gdyż wypust bywa zwężonym i pokarmy tylko z trudnością mogą się do kiszek przedostać; gdy miejsce choroby jest nie przy wypuście, wtedy wymioty są rzadsze. Najpewniejszym znakiem tej choroby jest *guz* w okolicy żołądkowej, który może być wyczutym przez skórę za pomocą dotykania. Wielkość guza bywa rozmaitą, począwszy od orzecha aż do wielkości pięści. Jeżeli jest duży, a organizm chorobą wycieńczony, wtedy wypukłość można i okiem dojrzeć, powierzchnia jej przy dotykaniu nie jest gładką, lecz przeciwnie chropowatą i jakby z kilku mniejszych guzów złożoną. Czasami jest on ruchomym i daje się przesuwać z miejsca na miejsce. Przy wypełnionym żołądku bywa bardzo wyraźnym, przy czczym daleko mniej lub nawet zupełnie nie daje się wyczuć. Najlepiej daje się wyczuć na linii środkowej brzucha a następnie pod prawem podżebrzem, guz jest twardy i okrągły Drugim ważnym sym-

ptomatem tej choroby jest *ziemisty wygląd*. Skóra na twarzy staje się szara, prawie trupia, usta boleśnie w szerz rozciągnięte, zmarszczki około skrzydeł nosa i w kątach ust stają się bardzo głębokiemi (fałdy). Tkanka tłuszczowa znika zupełnie, chudnienie i upadek sił postępują bezustanku, tak, że chory przedstawia obraz najwyższego wycieńczenia. Brzuch coraz bardziej zagłębia się, lub też jest wodną puchliną wydęty, stopy zazwyczaj obrzękłe.

Śmierć, jedyne zejście raka żołądka, przychodzi najpóźniej we dwa lata. Jest to choroba nieuleczalna i w medycynie nie ma ani jednego przykładu wyzdrowienia. [1])

Dyetetyczne leczenie raka żołądka. W tej długotrwałej chorobie można nieszczęśliwym pacyentom przynajmniej pod pewnemi względami przynieść ulgę. Głównym warunkiem tego jest, aby pożywienie było odżywiającem i lekkostrawnem. Jeść w przeciągu 24 godzin należy 2 a najwyżej 3 razy. W miarę postępu choroby znoszonemi bywają coraz mniejsze ilości i to tylko w postaci płynnej. W ogóle stosownie do symptomatów należy kierować się podobnie, jak to powiedzieliśmy przy katarze chronicznym żołądka. Więc głównie mleko, trochę wina lub piwa, dobre rosoły i t. p. Ból łagodzić za pomocą zimnych lub gorących okładów na brzuch Nieocenioną usługę oddają w tym razie narkotyka, to jest opium, morfina, chloral, które jednakże jedynie za wiedzą i pozwoleniem lekarza mogą być przyjmowane.

---

[1]) Chirurgia, która w ostatnich czasach zrobiła tak kolosalne postępy, zastosowała leczenie operacyjne do tej choroby. Kilka wypadków operowania raka żołądka dało pomyślne rezultaty.

(*Przypisek Tłómacza.*)

ROZDZIAŁ V.

Roszerzenie żołądka.

Każde rozszerzenie żołądka, przekraczające stan normalny, uważa się za stan chorobliwy. Rozszerzenie żołądka jest właściwie skutkiem innych chorób żołądkowych. Powstaje ono np. wtedy, gdy po wrzodach około wypustu potworzyły się blizny i tem samem sprowadziły zwężenie tego otworu. Im w wyższym stopniu zwężenie to znajdować się będzie, tem większem będzie rozszerzenie żołądka. Z początku tylko pewna część żołądka zostaje rozciągnięta a potem całkowity. Sąsiadujące organy zostają uciśnionemi i przemieszczonemi: śledziona i wątroba ku górze, kiszki ku dołowi. Sam wypust skutkiem rozszerzenia znajduje się wyżej a najniżej położoną jest wielka krzywizna. Momentami sprowadzającemi to cierpienie są: nadmierne i częste przeładowywanie żołądka i spożywanie trudno strawnych pokarmów. Dla tego spotykamy się z niem u łasuchów i obżartuchów, którzy bezustanku coś zajadają. Przez codzienne, lata trwające rozciąganie i drażnienie ścianek żołądka, zostają takowe do tego stopnia pociąganemi ku dołowi, że pokarmy nie bywają w nich w zupełności strawiane. Rozszerzenie może również powstać po ostrych, gorączkowych chorobach, które trawienie same przez się upośledzają. Do takich zaliczają się: cholera, tyfus, gorączki popołogowe i t. p.

Z początku apetyt zmniejsza się, trawienie bywa zaburzone, stolec wstrzymany; bóle żołądkowe trwają ciągle albo też pojawiają się tylko chwilowo; wymioty przychodzą coraz częściej, a chorzy doznają uczucia pełności w takim stopniu, że są zmuszeni „popuszczać pasa“ i skarżą się, że

mają „ciężki worek w brzuchu, ciągnący do dołu“; przytem prawie zawsze jest zgaga. Symptomy te dochodzą niekiedy do tak wysokiego stopnia, że przygnębiają chorych w wysokim stopniu. Prócz powyższych objawów towarzyszą tej chorobie przelewanie i burczenie w żołądku, odbijanie gazów, a pacyenci skarzą się, że często powracają im do ust kwaśne i gorzkie płyny, i że im skutkiem tego zęby cierpną.

Wymiotowanie jest charakterystycznym symptomem, szczególniej wtedy, gdy bardzo wielkie ilości pokarmów bywają wyrzucane i gdy ono przychodzi gwałtownie. Po takowych zwykle pacyenci czują znaczną ulgę i dlatego po obfitem najedzeniu starają się sami wymioty wywołać. Wymiotowanie to odbywa się podobnie, jak to widzieliśmy przy katarze chronicznym żołądka. Massy zawierają: niestrawione pokarmy, śluz, ślinę, żółć, kwas mleczny a także kwasy octowe i masłowe; zapach ich jest silnie kwaśny najczęściej i reakcya jest podobną, znacznie rzadziej alkaliczną lub neutralną.

Chcąc nabrać dokładnego pojęcia o chorobie, niech chory zażyje proszek burzący, który spowoduje rozdęcie całego żołądka. Okolica żołądkowa staje się wtedy wydętą na wszystkie strony. Dolną granicę można wtedy wyczuć o wiele pod pępkiem. Wydęcie to jest zawsze silniejszem po stronie lewej a zmienia kształt, jeżeli chory zmieni pozycyą. W okolicy żołądkowej wyczuć można coś jakby w rodzaju elastycznej poduszki, wypełnionej powietrzem. Jeżeli wstrząśniemy chorym, to słychać przelewania i burczenia. Podobne szmery mogą chorzy wywoływać za pomocą wciągania żołądka. Niekiedy słychać je przy głębszem oddychaniu, co zależnem jest od podnoszenia się i opuszczania przepony, która wywiera ucisk na wzdęty żołądek.

Wygląd chorych jest stosownie do stopnia i czasu trwania choroby najrozmaitszym. Często chory wygląda bardzo dobrze i wydaje się, jakby był w kwitnącym stanie zdrowia, przy bliższem jednakże badaniu pokazuje się, że żołądek jest nadmiernie ku dołowi rozciągniętym. Górna część brzucha jest przytem często wciągniętą do wewnątrz a warstwa tłuszczowa wiotka. Jeżeli powodem rozszerzenia jest wrzód albo rak, wtedy chorzy wyglądają bardzo mizernie. jak to wyżej już opisaliśmy.

Jest to cierpienie wyleczalne o tyle, o ile powodem jego jest nadmierne jedzenie lub katar żołądkowy, a można otrzymać poprawę w wypadkach, w których powodem jest wrzód żołądkowy, albo nawet rak. Im dawniejszem jest cierpienie i im bardziej ściany żołądka zostały rozciągnione, tem uleczenie jest trudniejsze. W starszym wieku jest mniej na to widoków, aniżeli w młodszych latach, w których elastyczność i siła kurczenia się mięśni mogą być łatwiej doprowadzone do stanu normalnego.

Dyeta przy rozszerzeniu żołądka oddaje również nieocenione usługi, niewłaściwem jednakże jest samemu się z tego cierpienia leczyć, lecz kierować się we wszystkiem radami lekarza, a przedewszystkiem poddać się tak nazwawanemu przepłukiwaniu żołądka, które natychmiastową ulgę przynosi. Ma ona na celu oswobodzić żołądek od zbytniej zawartości i pod pewnym względem go oczyścić. Chory organ zostaje skutkiem tego wymytym, tak że rozkład znajdujących się w nim potraw, niemożliwych do strawienia, nie przychodzi do skutku. Podobne przemywania odbywać się winny dwa razy dziennie, i to rano przed śniadaniem po raz pierwszy, dla usunięcia ślnzu, żółci i kisnących pokarmów i wieczorem przed przyjęciem posiłku po raz drugi, dla usunięcia niestrawionych potraw z obiadu. Każdy przeto, kto wyżej opisanych objawów doznaje, powi-

nien jak najwcześniej udać się po pomoc lekarską, gdyż tylko wtedy może być wyleczonym, albo przynajmniej doznać znakomitej poprawy.

Co do dyety, należy zachować następujące przepisy:

Jadać nie zawielkie, raczej za małe porcye łatwo strawnych i pożywnych pokarmów. Wszelkiego rodzaju potrawy, ulegające łatwo kiśnieniu, są stanowczo wykluczone dla podobnych chorych, szczególniej zaś takie, jak groch, kapusta, rzodkiew, szabelbon i t. p.

Następujące *menu* objaśni chorych najlepiej, jak się powinni pod względem dyetetycznym zachowywać:

o 6-ej rano: filiżanka mleka i 20 gram. skórki od chleba.

o 9-ej: sadzone jajko i tyleż chleba.

o 12-ej: 50 gram. bifsztyku angielskiego i taką samą dozę chleba.

o 3-ej jak o 9-ej:

o 6-ej jak o 12-ej:

o 9-ej jak wyżej:

w nocy 50 grammów zimnej pieczeni i 20 gram. skórki od chleba.

Prócz bifsztyku można dozwolić rostbif, pieczeń zajęczą lub i sarnią. Co do napojów to takowych tylko w umiarkowanej dozie używać należy, wypita ilość nie powinna w jednym dniu pod żadnym pozorem przekraczać 1200 grammów. Przeciwko uporczywym zatwardzeniom najlepiej używać klysopompy, aby dać tym spobem o ile możności ujście pokarmom kiszkami. Na brzuchu powinien chory nosić pas uciskający. W nocy a zarówno i przy odpoczynku we dnie korzystnie jest leżeć na prawej stronie, gdyż w ten sposób ułatwia się ujście zawartości żołądkowej. Gdyby chory żywiący się powyższym sposobem zwymiotowywał

niestrawione mięso, w takim razie przez przeciąg ośmiu dni winien się żywić wyłącznie zimnem mlekiem i to w niewielkich ilościach, przez przeciąg 24 godzin niewięcej jak $\frac{1}{2}$ litra. Przeciwko odbijaniu można zalecić lody owocowe w małej ilości. W razie wystąpienia wzdęcia gazami dobrze jest połknąć ziarnko pieprzu angielskiego.

ROZDIAŁ VI.

Kurcz żołądka.

Cierpienie to, przeważnie zdarzające się u kobiet, jest *neuralgią*, czyli bólem nerwowym, to jest podrażnieniem nerwów żołądkowych. Drażniąca a chorobliwa przyczyna, działająca na włókna nerwowe, może brać początek w samym żołądku, gdyż u wielu osób zaburzenie w trawieniu, zbyt wielka ilość zebranego w nim kwasu może spowodować nerwowy kurcz żołądka. Podobnież towarzyszy często wrzodowi i rakowi żołądka, a nawet chronicznemu katarowi. Omyliłby się jednakże bardzo ten, któryby przyczyn tego cierpienia jedynie w żołądku szukał. Może ono pochodzić z sąsiednich a nawet z odległych organów. Występuje często przy kolkach, zależnych od kamieni żółciowych, przy zapaleniu otrzewnej, najrozmaitszych chorobach macicy, a jeszcze częściej z powodu chorób mózgu i mlecza pacierzowego, a także od robaków. Innym rodzajem choroby jest kurcz żołądka, spowodowany ogólną chorobą systemu nerwowego lub krwionośnego a towarzyszący im dosyć często. Tu należą bóle żołądkowe u osób cierpiących na blednicę, histeryą, pedogrę i zakażenie ziemnicze (malaria). Ból żołądkowy poprzedzają zwykle pewne zwiastuny (prodromy): pełność lub rozdęcie w żołądku, zebranie śliny w ustach, ból głowy i mgłości. Siła bólu jest

bardzo rozmaitą. W najwyższym stopniu ból objawia się jako opasujący okolicę żołądkową zwykle aż do kolumny kręgowej. W połączeniu z zemgleniem, policzki zapadają, kończyny są chłodne a puls słabnie. Ból ten bywa tak silny, że chory głośno krzyczy. Brzuch przytem bywa albo wzdęty w kształcie kuli, albo silnie wewnątrz wciągniętym. Nacisk zewnętrzny bywa dobrze znoszonym i chory sam nierzadko przyciska brzuch do jakiego twardego przedmiotu lub ugniata go rękami. Pojedynczy napad może trwać od kilku minut do całych godzin, kończy się zwykle odbijaniem lub nawet przychodzi do wymiotów z wielkim wysiłkiem. Zwykle odchodzi z pęcherza wielka ilość jasnego moczu. Często na dłuższy czas po przejściu kurczu pozostają mdłości, zgaga i nieprzyjemne uczucie w okolicy żołądkowej i ogólne osłabienie, ma to jednakże tylko miejsce w zastarzałych wypadkach, w świeżych zwykle chorzy zaraz po napadzie czują się zupełnie dobrze, mogą jeść i są weseli.

Pomimo nazwy „kurcz żołądkowy“ nie należy sądzić, aby żołądek się kurczył, to jest przechodził rodzaj spazmów i że to jest powodem bólów. Tego rodzaju spazmy wywołują tylko ból na kilka sekund albo minut. Pomimo gwałtownych objawów i strasznego cierpienia kurcz żołądkowy nigdy przyczyną bezpośrednią śmierci nie bywa, gdyż zawsze sam przez się mija.

Przeciwko napadom najskuteczniejszym środkiem jest *morfina*, [1]) którą lekarz w najrozmaitszej postaci, jużto

---

[1]) Naszem zdaniem do morfiny, szczególniej do zastrzykiwań podskórnych, należy się tylko w ostateczności uciekać, z powodu przyzwyczajenia się łatwego do niej i jej trujących własności. Potężnym i prawie pewnym środkiem w kurczu żołądka jest elektryczność.

Przypisek tłómacza.

jako proszek, już jako roztwór lub szprycowanie podskórne aplikuje. Gdyby lekarz nie mógł przybyć natychmiast, wtedy niech chory wypije szlankę ciepłej herbaty lub kawy z cytryną. Jeżeli bóle trwają, należy następnie brzuch ciepło owinąć flanelą lub skórką kocią i robić wcieranie z ciepłej wódki lub wina.

Należy zwrócić uwagę na przyczynę, wywołującą kurcz żołądka. Np. przy bladaczce zaleca się picie wód, zawierających żelazo i specyalnych lekarstw, jak nalewka, jabłczanu żelaza (tinctura ferri pomata), z której co 3 godziny można brać po 20 kropli na cukrze. Leczenie u wód w Pyrmont, Cudowie, Schwalbach, u nas w Nałęczowie, gdzie jest źródło żelazne, w połączeniu ze świeżem powietrzem i stosowną, pożywną dyetą, oddać może chorym na kurcz żołądka wielkie usługi.

ROZDZIAŁ VII.

Niestrawność nerwowa.

Zarówno ostry, jak i chroniczny katar żołądka nie rzadko chodzą w parze z zaburzeniami systematu nerwowego. Jest to wszystkim dobrze znaną rzeczą, że niektórzy ludzie, chociaż niepodobna u nich bliżej oznaczyć żadnej choroby żołądkowej, jednakże po każdem obfitszem ucztowaniu, przy którem tylko trochę przekroczyli granicę zwykłego przyjmowania pokarmów, skarzą się na niedomagania, które w żadnym razie nie powinny być następstwem niewinnej bacchanalii, jakiej sobie wyjątkowo pozwolili. Doznają bowiem: lekkiego pobudzenia, nacisku krwi do głowy, przepełnienia, nieznacznego braku tchn, niechęci do pracy umysłowej, senności i ociężałości w członkach i na

takowe najczęściej się skarzą. Na te zboczenia należy patrzeć jako na objawy nerwowe, spowodowane działaniem na nerwy bądź to swym chemicznym składem, bądź też po prostu mechaniczną ilością spożytych pokarmów. Prawdopodobnie jednakże szukać należy ich po prostu w mechanicznem podrażnieniu, pobudzającem nerwy żołądkowe w pierwszej chwili trawienia, które może oddziaływać na ogólny system nerwowy. Jeżeli podobne objawy zdarzają się po normalnem, umiarkowanem przyjęciu pożywienia, peryodycznie, wtedy stan ten jest chorobliwym. Nazywają to wtedy *nerwową niestrawnością* albo „dyspepsyą nerwową“. Kiedy w niższych klasach tego rodzaju cierpienie powstaje tylko wskutek błędów dyetetycznych w jedzeniu i piciu, w wyższych klasach zdarza się ono z tych powodów bardzo rzadko. Częściej daleko sprowadzają dyspepsyą nerwową następujące przyczyny: *dziedziczność, wychowanie* i *sposób życia.* Często bardzo wychowanie dziecka, wykluczając dziedziczność, powoduje już drażliwość nerwową żołądka. Szczególniej w wielkich miastach dzieci już w pierwszych latach życia są żywione silnemi rosołami, surowem mięsem i winem czerwowem. Następnie przyłącza się przeciążenie pracą szkolną (głównie zaś dziewczyn), i to w poczynającym się u nich peryodzie dojrzewania. Łatwo pojąć, że skutkiem tego wszystkiego, każde cierpienie u takich dzieci może przybrać charakter nerwowy. W późniejszych latach gorączkowa działalność, bezustanna walka o byt, zaledwie dozwalają pochłonąć mężczyźnie swe pożywienie i pędzą go natychmiast do dalszej pracy. Skutkiem tego także spożywanie kolacyi odbywa się w godzinach bardzo spóźnionych, a prócz tego w czasie dnia spożywa się jeszcze wiele potraw lukullusowych, drażniących żołądek. Obfity pokarm mięsny, silnie korzenne potrawy, jak lód, zimne piwo, mrożony szampan albo lody natychmiast

po obiedzie, mocna czarna kawa, mocne cygara, — oto rzeczy, które żołądek rujnują. Nic też dziwnego, że dyspepsya nerwowa coraz bardziej się rozprzestrzenia!

Z nadzwyczaj urozmaiconego obrazu tej niestrawności wyjmujemy tylko następujące objawy:

U większej liczby podobnych chorych występuje bezpośrednio po jedzeniu tak nazwana *gorączka po obiedzie*. Twarz zarumienia się, nabrzęka, kończyny ziębną, głowa cokolwiek zajęta, przychodzi śpiączka. Przytem może chory ze strony żołądka symptomatów chorobliwych w zupełności nie doznawać, chociaż po największej części przyłącza się pewnego rodzaju odęcie, rozluźnia wówczas suknie, albo też pokłada się. Jeżeli taki jegomość uśnie, to z początku budzą go tak nazwane refleksyjne odruchy a po chwili dopiero zasypia na dobre. Budzi się po kilku godzinach i to prawie bez wyjątku z bólem głowy, ściskaniem w żołądku, zmęczeniem w członkach i opuszcza wygodną kanapę lub szezlong nadzwyczaj niechętnie. Jednem słowem, wyradza się pewna wrażliwość na błędy dyetetyczne, tak, że potrawy, które poprzednio bez żadnych złych następstw były spożywane, powodują: kwaśne odbijanie, mdłości, czasami nawet wymioty. Jednocześnie podnosi się nerwowość i drażliwość pacyenta, przychodzi do palpitacyi serca, silnego pulsu. a chory pozostając w pozycyi leżącej, słyszy tętno własnego serca. Dołącza się do tego krótki oddech, ból głowy, a często i zawrót, człowiek czuje się niezdolnym do pracy umysłowej, umysł szwankuje, sen nie pokrzepia, tak, że z rana częstokroć czuje się bardziej zmęczonym niż wieczorem, rozwija się stan hypokondryczny, prześladują chorego rozmaite nieuzasadnione obawy tak, że mu życie po prostu brzydnie. O ile powiększają się symptomaty nerwowe, o tyle i pogarsza się stan chorobliwy żołądka. Rozwija się brak apetytu, często znów wilczy głód, ciężkość po jedzeniu zwiększa

się, trudność w trawieniu cięższych pokarmów wzmaga się, szczególniej tłuste potrawy wywołują odbijania, wzdęcia a czasami i wymioty. Gdy stan doszedł do tego stopnia, wtedy chorzy obawiają się przyjęcia posiłku i ograniczają go do możliwie małych ilości. Skutkiem tego chory chuduie, tłuszcz w tkance podskórnej znika bezustanku, brzuch zapada i powstaje bardzo uporczywe zatwardzenie.

Od kataru chronicznego, który w swych dyspeptycznych objawach ma bardzo wiele podobieństwa do omawianej choroby, różni się tem, że w tej ostatniej brak obłożenia języka i nieprzyjemnego smaku i zapachu w ustach. W kataralnym żołądku pozostają pokarmy dłużej nad czas oznaczony do strawienia normalnego, albo też zostają zwymiotowane. W nerwowej dyspepsyi, pokarm wprawdzie zostaje w żołądku strawiony, lecz kiszki nie są wstanie wydobyć z miazgi pokarmowej części pożywnych, przechodzą niestrawione dokładnie i ztąd powstaje chudnienie i utrata tłuszczu. Widzimy tedy, że objawy niestrawności nerwowej są również liczne i różnorodne, jak samej niemocy nerwowej, tak, że można śmiało przypuścić, że pierwsze jest tylko następstwem drugiej.

Leczenie niestrawności nerwowej. Wzmacnianie całego systemu nerwowego jest podstawą leczenia tej choroby. Umiarkowana kuracya hydropatyczna, mianowicie nacierana wodą, począwszy od + 22° R. i schodząc do + 16° R. Letnie kąpiele, koce, dusze i priesnitzowskie bandaże (bindy) przynoszą chorym wielką korzyść. Zaleca się przytem pozostawanie na świeżem powietrzu, dla hypokondryków zaś wesołe towarzystwo i rozrywki. Dobre rezultaty osiąga się kuracyą kąpielową i piciem wód w Kissingen. Tamtejsze słone źródła Ragoczy i Pandur działają nadzwyczaj dodatnio na apetyt, niestrawność i zaparcie stolca. Są one pod tym względem wyższe od źródeł,

zawierających zbyt znaczną ilość soli glauberskiej, że nie drażnią żołądka i nie osłabiają chorych. Doskonały wpływ wywierają kąpiele morskie, z początku ciepłe w wannie a potrochu zniżając temperaturę brać następnie w morzu.

Co do dyety, nie wymaga się tu takiej ścisłości, jak w innych chorobach żołądka. Zabrania się tylko ciężko strawnych potraw i zbyt obfitego jedzenia. Przez zbytnie ograniczenia dyety można przeciwnie chorym jeszcze zaszkodzić. Jeżeli udaje się chorych wyleczyć z ich wilczego głodu, wtedy ograniczenia są bardzo nieznaczne. Wypada jednakże bezwarunkowo zabronić chorym palenia cygar, gdyż ono podwyższa drażliwość nerwową. Palenie tytoniu psuje apetyt a przytem sprowadza zbyt obfite wydzielanie się śliny, którą się wypluwa, a ślina jest niezbędną do trawienia mączki (zobacz wstęp). Prócz tego dym połykany może źle działać na błonę śluzową żołądka, gdyż nikotyna u niektórych indywiduów sprowadza przypadki otrucia.

CZĘŚĆ DRUGA.

Choroby wątroby.

Jakkolwiek choroby wątroby nie zdarzają się tak często i nie są tak dolegliwe, jak choroby żołądka, niemniej zasługują na dokładne zapoznanie się, ponieważ nie zwalczone w samym zarodku, stają się przyczyną ciężkiej choroby, albo nawet śmierci. Objaśnienia podane w następującym rozdziale służyć mają czytelnikowi do rozpoznania chorób wątrobowych i objaśnienia, kiedy zwrócić się mają do lekarza po poradę.

ROZDZIAŁ I.

Zapalenie wątroby.

Choroba ta może powstawać w rozmaity sposób. Albo naniesionem zostaje uderzenie z zewnątrz przez brzuszne ścianki, albo też ostre kamienie żółciowe wywołują zapalenie wątroby. Prócz powyższych przyczynami mogą być katar przewodów żółciowych, choroby organów sąsiednich: wrzód żołądkowy albo rak, również niektóre choroby kiszkowe

jak dysenterya i wrzody kiszkowe. Gdy powodem zapalenia jest obrażenie zewnętrzne, wtedy zazwyczaj dotkniętą zostaje wypukła powierzchnia wątroby a objawy miejscowe są wówczas bardzo wybitne; ból i naprężenie w okolicy wątrobowej, uczucie pełności pod żebrami, jako następstwo powiększenia się organu, zwracają na siebie przedewszystkiem uwagę. Wątroba powiększa się do tego stopnia, że można ją, przy pustym żołądku i niezbyt grubej skórze, wyczuć na kilka centymetrów poniżej fałszywych żeber. Przytem zazwyczaj powstrzymuje się wydzielanie żółci a pacyenci cierpią na żółtaczkę. Prócz tych właściwych wątrobie miejscowych symptomatów występują i niektóre ogólne: puls staje się częstym i pełnym, skóra gorąca, język żółtawy i obłożony, apetyt się zmniejsza a następnie w zupełności znika. Chory skarzy się na palące pragnienie, zrzuca chwilami żółciowe masy i oddaje mętny ciemny mocz.

Daleko silniejsze zapalenie, aniżeli od uderzenia, rozwija się wówczas, gdy przyczyną są choroby organów oddalonych i po chirurgicznych operacyach jak np: skutkiem ropnego zapalenia żyły wrotnej. Do powyżej opisanych symptomów, t. j. do przyśpieszonego pulsu, pełności w prawem podżebrzu i żółtaczki, przyłącza się ból w prawem ramieniu, który w chorobach wątroby jest bardzo silnym a nazywa się bólem sympatycznym. Zapalenie prowadzi ostatecznie do ropienia i do wrzodu wątroby. Jeżeli jest on otorbiony, mały i głęboko położony, to ogólny stan zdrowia mało zostaje zakłóconym a chory przez długie lata może cieszyć się względnie dobrem zdrowiem. Z chwilą jednakże, gdy ognisko ropne zajmie większą przestrzeń, wtedy stan zdrowia jest już groźniejszym. Występują objawy gorączkowe, dreszcze, wymioty, krótki i suchy kaszel i naprężenie

mięśni brzucha. Jeżeli znajduje się w bliskości powierzchni wątrobowej, to wrzód może opróżnić się w rozmaity sposób, może się mianowicie otworzyć do jamy brzusznej, albo przez skórę na zewnątrz. Jeżeli znajduje się na wypukłej powierzchni wątroby, może przebić przeponę i wylać swą ropną zawartość do jamy płucnej, albo też być wyrzuconym na zewnątrz przez przewody powietrzne. Gdy zaś znajduje się na dolnej powierzchni wątroby, może się otworzyć do kiszek. Wszystkie te zejścia objawiają się różnemi symptomatami. W pierwszym razie (to jest gdy otworzy się do jamy brzusznej), poczuje chory gwałtowny ból i dostanie silnych wymiotów. Śmierć następuje wówczas w przeciągu kilku dni. Przy przebiciu kiszek następują ropne wypróżnienia i jeżeli brzuch był wielkim, natychmiast się zmniejsza. Jeżeli ropa dostała się do jamy płucnej, powstaje zapalenie opłucnej albo płuc, a ropa może się następnie wydostać przez oskrzela i jamę ustną na zewnątrz. Najwięcej szans do wyzdrowienia przedstawia wypadek ten, gdy ropa wydostanie się na zewnątrz przez ściankę brzuszną; ropienie jednakże trwać może potem przez całe miesiące.

Opisane powyżej zapalenie wątroby wydarza się w naszym klimacie daleko rzadziej, aniżeli w krajach gorących, szczególniej w Indyach wschodnich. Przed przybyciem lekarza można choremu robić zimne okłady na okolicę wątrobową i podać lekki środek przeczyszczający.

Daleko częstszem od ostrego jest *chroniczne zapalenie wątroby*, którą także nazywają *pijacką watrobą*, najważniejszą bowiem przyczyną powstawania tej choroby jest nadużycie napojów alkoholowych. Alkohol przechodząc wraz z krwią przez żyłę wrotną, drażni wątrobę i wywołuje w niej zapalenie. Ztąd ta choroba jest najczęstszą w wielkich fabrycznych i handlowych miastach

a głównie szerzy się między klasą roboczą. Rozpoczyna się w sposób prawie niedostrzegalny, ma przebieg bardzo powolny a pacyenci z początku skarzą się tylko na brak apetytu, ściskanie w żołądku po jedzeniu, odbijanie, zgagę a niekiedy na mgłości i wymioty. Czytelnicy podciągną te symptomy pod chroniczny katar żołądka i, w samej rzeczy, nie omylą się. Łatwo zrozumieć, dla czego w tem cierpieniu pojawia się katar żołądka. Najczęściej bowiem chronicznemu zapaleniu wątroby podlegają nałogowi pijacy, którzy przedtem już skutkiem nadużycia cierpieli na chroniczny katar żołądka. W początkach tylko w rzadkich wypadkach manifestuje się choroba ta wybitniejszemi symptomatami jako to: gorączką, zupełną utratą apetytu, wymiotami, wystąpieniem żółtego zabarwienia skóry i oddawaniem obfitego ciemnego moczu. Okolica wątrobowa jest bolesną przy ucisku, a sama wątroba twarda i powiększona. Jeżeli chory wcześnie udaje się po pomoc lekarską, to zazwyczaj objawy te zostają usunięte a chory wraca do zajęć i zwykłego trybu życia i doznaje tylko dolegliwości, które wystąpiły w samym początku. Z czasem jednakże spostrzega stopniową utratę sił i znaczne schudnięcie, apetyt szwankuje w zupełności, skóra staje się suchą i szorstką a twarz ziemistego koloru. Do tego pierwszego studyum choroby dołącza się cały nowy szereg objawów, z których choroba bez żadnych trudności może być oznaczoną. Do tkanki podskórnej przesącza się bez żadnego bólu płyn, który stopniowo coraz bardziej się powiększa, brzuch staje się napełnionym, działalność przepony utrudnioną, skutkiem czego powstaje bardzo często duszność. Przychodzi do tak zwanej *wodnej puchliny*, charakterystycznego objawu u pijaków a powoduje ją ucisk na drobne naczynia żyły wrotnej. Krew w żyle wrotnej nie może przepływać przez wątrobę, jak to ma miejsce w stanie normalnym. Puchlinie brzucha

towarzyszy bardzo często obrzęk nóg, gdy ręce i twarz w tej chorobie nigdy nie puchną; w tym razie musiałoby być jednocześnie cierpienie serca albo nerek. Twarz przybiera siny kolor, skóra staje się bardzo sucha i gorąca, chęć do jadła ustaje w zupełności a chorzy skarżą się na wielkie pragnienie. Język obłożony jest cienką biało-żółtą warstwą. Z chwilą wywiązania się wodnej puchliny brzucha, chory jest bez ratunku zgubionym. Staje się coraz bardziej chudym i osłabionym i umiera z wycieńczenia, choroba trwa miesiące a niekiedy i lata całe.

Sztuka lekarska tylko w pierwszem stadyum może sprowadzić pomyślne usunięcie choroby. Zabroniwszy wszelkiego rodzaju spiritualiów i zastosowawszy metodę przeciwzapalną, w postaci: pijawek, baniek, lodowych okładów na okolicę wątrobową, można proces w dalszym rozwoju powstrzymać. Niestety jednakże! większa część chorych szuka pomocy lekarskiej dopiero wtedy, gdy już wystąpiła wodna puchlina brzucha, zatem w drugiem stadyum choroby, gdy chory jest już nieuleczalnym. Można jednakże odpowiednią dyetą osiągnąć na pewien czas przynajmniej poprawę. Wielką ulgę sprawiają tu ciepłe kąpiele z wywoływaniem potów środkami napotnemi.

W każdym razie jest to cierpienie tak groźne, że każdy chory winien jaknajwcześniej zwracać się do lekarza z poradą.

ROZDZIAŁ II.

Stłuszczenie wątroby.

Choroby tej nabywają przeważnie tacy ludzie, którzy przy *zadobrem życiu* za mało ruchu używają. Wpływy,

jakim podlegają tak żyjąc, są bardzo podobne do tych, jakim poddają zwierzęta, by je utuczyć. Zasadza się takowe na pozbawieniu ich ruchu i podawaniu nadmiernej ilości pokarmów a głównie tak nazwanych wodanów węgla. Podobnie jak u zwierząt, gdy jedne w krótkim czasie tyją a inne potrzebują dłuższego przeciągu czasu, lub metoda ta na nich żadnego wpływu nie wywiera, tak samo i ludzie: jedni tyją bardzo prędko, przyczem dostają stłuszczenia wątroby, tymczasem inni nie tyją wcale i pozostają zdrowymi. Dolegliwości, jakich chorzy ze stłuszczoną wątrobą doznają, są po większej części nie zbyt silne. Przy wysoko rozwiniętem cierpieniu, jakie spotykamy u żarłoków, objawem stałym bywa pełność w okolicy wątrobowej to jest w prawem podżebrzu. Jeżeli sieć i kreski kiszkowe są również zbytnio tłuszczem przepełnione, co często chodzi w parze, wtedy cały brzuch bywa bardzo powiększony, przepona uciśniona ku górze a chorzy doznają duszności i krótkiego oddechu. Nieznaczne i średnie stłuszczenie wątroby nie pociąga za sobą żadnych dolegliwości.

Jeżeli choroba rozwinęła się skutkiem zbyt dobrego życia, to stosowna dyeta najczęściej sprowadza wyleczenie, zbytnia ilość tłuszczu, wogóle z całego organizmu zostaje usuniętą. Wypada wcześnie wstawać, używać sporo ruchu, pić dużo wody, spożywać tylko lekkie potrawy, zaniechać wszelkiego rodzaju tłuszczów, jeść mało kartofli i w ogóle mącznych rzeczy, również cukru i spiritualnych napojów: wódki, piwa i wina. Wielką usługę oddają wody mineralne, szczególniej zaś wody alkaliczno-słone, które przyczyniają się w wysokim stopniu do resorbowania tłuszczu. Przedewszystkiem zaś kuracya Karlsbadzka i Marienbadzka. U chorych z jednoczesnem osłabieniem zalecić można z korzyścią Kissingen—Ragoczy lub Homburg: Elisabethquelle.

ROZDZIAŁ III.

Zwyrodnienie tłuszczowe wątroby.

Niektóre chroniczne choroby, połączone z zaburzeniami w odżywianiu jak: rak, suchoty, pruchnienie kości, skrofuły (zołzy), angielska choroba, długotrwałe ropienia i t p. sprowadzają szczególną przemianę w tkance wątrobowej. którą nazywają tłuszczowem zwyrodnieniem lub jeszcze inaczej *wątrobą słoninowatą.* Zwyrodnienie to występuje najsamprzód na ściankach najdelikatniejszych naczyń krwionośnych: na kapilarach, które im nadają wygląd słoniny lub wosku. Za pomocą odczynnika można, naturalnie dopiero po śmierci, najmniejsze ilości tego tłuszczu rozpoznać. Jeżeli do cienkiego skrawka dodamy rozcieńczonej tinktury jodowej a następnie kroplę kwasu siarczanego i będziemy obserwowali pod mikroskopem, to zobaczymy niebieskie zabarwienie. Co do rozpoznania choroby za życia, to ona w początkach, szczególniej gdy nie ma wyraźnych objawów, nie jest łatwą do rozpoznania. Dopiero w późniejszym przebiegu, przy znaczniejszem powiększeniu wątroby, któremu towarzyszy uczucie pełności w okolicy jej pomieszczenia, można takowe na pewno wyrzec. Zwyrodniony organ może dojść do kolosalnych rozmiarów, czasami sięga do pępka lub jeszcze niżej, co za pomocą macania i opukiwania łatwo rozpoznać. Powierzchnia wątroby jest gładką, konsystencya zwiększoną, dolny brzeg stwardniały, i dosyć znaczna wrażliwość na ucisk. U dzieci skrofulicznych i z cierpieniami długotrwałemi szkieletu, naciśnienie palcami okolicy wątrobowej może już objaśnić o istnieniu tego cierpienia. To samo rozpoznanie łatwem jest u osób, które

skutkiem raka, suchot lub przymiotu podupadli w wysokim stopniu na zdrowiu.

I w tem cierpieniu pierwszorzędną rolę przy leczeniu odgrywa pożywna i stosowna dyeta. Jeżeli powodem jest skrofuloza, poradzić należy prócz tego ciepłe odzienie, przebywanie nad morzem i kąpiele słone, wino i żelazo, a także jod. Doskonałym preparatem jest syrop jodowo-żelazisty (syrupus ferri jodati), który zmieszany z syropem zwyczajnym, przyjmuje się trzy razy dziennie po łyżeczce od kawy, (jeszcze lepszym środkiem są pigułki Blancard'a (przyp. tłom.); wcieranie maści jodowo-potasowej w okolicę wątrobową i pędzlowanie skóry tinkturą jodową są bardzo korzystne.

ROZDZIAŁ IV.

Rak wątroby.

Wątroba jest organem, w którym formuje się bardzo często rak, lecz najczęściej tylko wtórnie t. j. przechodzi na nią z żołądka lub z kiszek. Przyczyny raka wątroby są podobnie ciemne, jak samego raka. W młodszym wieku pojawia się niesłychanie rzadko, lecz dopiero w późniejszych latach po czterdziestym roku życia, równie często u obojga płci.

Z początku objawy są bardzo małoznaczne, chory skarży się na pełność w prawem podżebrzu, brak apetytu, wzdęcia i inne objawy niestrawności. Po pewnym czasie spostrzega lekarz, a czasami i sam pacyent, powiększenie wątroby. Takowe występuje i jest namacalne poniżej brzegu rzekomych żeber i sięga pępka albo i niżej. Wtedy chory skarży się już na silne bóle w okolicy żołądkowej,

niedługo potem występuje żółtaczka i wodna puchlina brzucha. Jednocześnie przyłączają się takie objawy, jak: wymioty, suchy, urywany kaszel, naprężenie mięśni brzucha, ból w prawem ramieniu, jak to widzieliśmy także przy ostrem zapaleniu wątroby. Chorzy tracą zupełnie humor i strasznie chudną. Apetyt ginie w zupełności albo znowu bywa kiedyindziej wilczym. Przewód pokarmowy jest zatkany, język czerwony lub obłożony, uryna czerwona pozostawia osad ceglastego koloru. Raka wątroby określić można na pewno, gdy w miejscu wyżej wzmiankowanem wyczujemy guzy twarde. Większe już okiem mogą być dostrzeżone, gdyż wypuklają się przez skórę.

Jednym z bardzo pewnych objawów raka wątroby jest ból, który zależy od miejsca, w jakiem się rozwinął i od wielkości. Jeżeli rozwija się w głębi wątroby a rozwój jego jest powolnym, wtedy może go nawet zupełnie niedostawać. Przeciwnie zaś, gdy guzy znajdują się bliżej powierzchni a rozwój jest szybkim, wtedy ból dochodzi wielkiego natężenia.

Jeżeli rak umiejscowił się w ten sposób, że przewód żółciowy jest uciśniętym, wtedy występuje bardzo silne żółte zabarwienie skóry, to jest żółtaczka, gdyż skutkiem owego ucisku odpływ żółci zostaje powstrzymanym. Jeżeli uciśnione zostają grubsze gałęzie żyły wrotnej, wtedy tworzy się wodna puchlina, która dochodzi do kolosalnych rozmiarów, szczególniej jeżeli pień główny będzie przez guzy uciśnionym.

Wygląd chorych odpowiada rozwojowi choroby. Chorzy są mizerni, żółci, skóra sucha, zmarszczona, kości przerośnięte, cierpienie to nazywają „zanikiem rakowatym“ (Krebsmarasmus), który całe miesiące przetrwać może, zanim śmierć oswobodzi chorego od strasznych cierpień.

W obec tak strasznej choroby, jaką jest rak wątroby, sztuka lekarska jest bezsilną. Można tylko zmniejszyć

bóle choremu i racyonalną dyetą działać przeciwko chudnieniu i wyczerpaniu sił. Bóle mogą być zmniejszone za pomocą opium lub podskórnych szprycowań morfiny. Wszystkie reklamowania się o wyleczeniu raka wątroby polegają tylko na chęci wyzysku chorych.

ROZDZIAŁ V.

Żółtaczka.

Napojenie tkanek organizmu żółcią i powstające ztąd zaburzenia zowią żółtaczką. Najbardziej zajętą jest skóra, błona śluzowa oka i dziąseł, dalej tłuszcz a także kości; zęby przybierają kolor żółty; chrząstki zaś, mózg, mlecz pacierzowy i nerwy pozostają białe. Podobnież płyny normalne, znajdujące się w organizmie, jako to: krew, pot, mleko i mocz przybierają żółty kolor. Żółtaczka jest wynikiem tylko a raczej symptomatem choroby, tak, że lekarz chcąc ją leczyć zmuszonym jest zwracać się do jej źródła. Ciekawą będzie dla czytelnika wiadomość, w jaki sposób powstaje żółtaczka. Jest rzeczą jasną, że tylko krew może być przyczyną żółtego zabarwienia skóry. Przy zastojach żółci w wątrobie, w pęcherzyku żółciowym i w przewodach, części składowe jej przechodzą w krew, rozchodzą się wraz z nią po całym organizmie i zabarwiają powyżej wymienione części jego na kolor żółci t. j. żółty.

Żółtaczka może powstawać w dwojaki sposób.

1-o Przez mechaniczne zatamowanie odpływu żółci i skutkiem takowego następne jej wessanie w krew, albo też:

2-o przez niewłaściwe wydzielanie się żółci, której części składowe mogą pozostać we krwi.

Pierwsza forma nazywa się: *żółtaczką wątrobową*, druga: *żółtaczką krwio-pochodną*. Wątrobowa, jak już powiedzieliśmy, bierze początek w zastoju żółci a powodem jej mogą być wszystkie przyczyny, które ten zastój powodują: guzy wątroby lub organów leżących w sąsiedztwie, które przewody żółciowe zatykają, katar tych przewodów, kamienie żółciowe (zobacz rozdział wstępny), katar dwunastnicy, który przeszedł na przewody żółciowe, zatkanie ich przez robaki, ropę i t. p.

Ten rodzaj żółtaczki rozpoczyna się zazwyczaj pewnemi zwiastunami, rzadziej nagle. Na kilka dni przed jej pojawieniem się występują pewne objawy ze strony wątroby i przewodu pokarmowego: pełność w brzuchu, brak apetytu, obłożony język i t. p. są zwykłemi zwiastunami. Z chwilą gdy żółć została powstrzymaną w swem wydzielaniu się, następuje żółtaczka, krew już po upływie 24 a mocz po 48 godzinach, skóra zaś po 72 są żółto zabarwione. Najpierw uzewnętrznia się ona na białkach oczu. W tym czasie wątroba jest wrażliwą na dotykanie i powiększoną. Język jest obłożony śluzem, chory dostaje wstrętu do mięsa i tłustych pokarmów, wypróżnienia są suche i *odbarwione* z powodu braku domieszki barwników żółci, mocz staje się ciemno-zielonym, pot zabarwia często bieliznę na żółto. Dotknięci żółtaczką skarżą się na swędzenie skóry i szybko chudną.

Przebieg żółtaczki zależnym jest od tego, czy przyczyna, która ją sprowadziła, daje się usunąć z łatwością lub z trudnością, albo też wcale nie jest uleczalną. W pierwszym razie przypadłosci chorobliwe kończą się bardzo prędko a wyleczenie jest kompletnem. Kał przybiera zaraz właściwy, żółty kolor, mocz staje się jaśniejszym a wszystkie opisane wyżej symptomy szybko znikają. Najdłużej pozostaje zabarwienie skóry, która wraca do

normalnego stanu dopiero z poprawą odżywiania całego organizmu. Jeżeli przyczyna, wywołująca żółtaczkę, trwa bardzo długo lub też w zupełności nie daje się usunąć, w takim razie upadek odżywienia stopniowo się powiększa a chorzy ostatecznie mu ulegają. Żółtaczka pochodzenia krwistego zależną jest od zmiany chemicznej, to jest rozkładu barwnika czerwonych krążków krwi w barwnik żółciowy. Zauważyć ją niekiedy można po wdychaniu par eteru lub chloroformu, po ukąszeniu przez zjadliwe żmije, po zatruciu kwasem fosfornym a także pc ciężkich chorobach ogólnych, jak tyfusie, gorączce popołogowej i t. p.

Objawy tej żółtaczki są po największej części bardzo ciężkie i groźne, gdyż zależą od przyczyny ją powodującej. Skóra i błony śluzowe są w porównaniu do zabarwienia moczu znacznie żółtsze, kał bywa zwykle nie biały, lecz bardzo ciemnego koloru. Śmierć następuje głównie z przyczyny cierpienia krwi. Co do leczenia żółtaczki, to na pomyślne zejście choroby liczyć tylko można w pierwszym wypadku, to jest w żółtaczce pochodzenia wątrobowego. Dyeta i tutaj odgrywa ważną role. Powinna być złożoną z potraw pożywnych: rosołu, zimnej pieczeni, dużo pożywienia mięsnego, a zwłaszcza tłuszczów zabronić bezwarunkowo. Trudność stolcowania i zatwardzenia należy starannie usuwać. Chory powinien wypijać codziennie rano szklankę gorzkiej wody (Friedrichsballer Bitterwasser) aż do dostatniego skutku. Przeciwko swędzeniu skóry możemy poradzić ciepłą wannę; środka usuwającego bezpośrednio zabarwienie skóry, nie posiadamy.

ROZDZIAŁ VI.

Kamienie żółciowe.

Z przyczyn jeszcze niezupełnie wyjaśnionych tworzy się w pęcherzyku żółciowym ziarnko, na którem osadzają się warstwami części stałe, wchodzące w skład żóci i tworzą się w ten sposób twarde, skamieniałe masy. Masy te nazywają się kamieniami żółciowemi. Wielkość ich jest najrozmaitszą, począwszy od ziarnka prosa dochodzą wielkości pestki od wiśni lub jak wiśnia. Powierzchnia kamieni żółciowych jest najczęściej gładką, rzadziej bywa szorstką. Kolor rozmaity, są żółte, zielone, czekoladowe a czasem i jeszcze ciemniejsze. Kamienie złożone z czystej cholestaryny (składowa część żółci) są białe. Jest to główna część składowa kamieni żółciowych. Prócz tego znajdują się w nich barwniki żółci i sole wapienne. Przeważnie tedy w skład ich wchodzi mała cząstka zbitej żółci, stanowiąca jądro kamienia i odkładające się na nim kryształy cholestearyny. Obecność kamieni żółciowych jest w każdym razie objawem nienormalnego stanu żółci i nasuwa pytanie, jaki sposób życia i jakie stany chorobliwe sprzyjają ich tworzeniu się? Pierwszym momentem przyczynowym jest sam wiek człowieka, który na tworzenie się kamieni ma wpływ znakomity. Francuski uczony Bouisson doszedł pod tym względem do następujących rezultatów.

Z pomiędzy 91 osób, dotkniętych tem cierpieniem, było:

1 osoba	. . . .	20	letnia
27 osób	. . . między	30—40	rokiem
14 „	. . . „	40—50	„

19 osób	. . .	między 50—60	rokiem
15 „	. . .	„ 60—70	„
13 „	. . .	„ 70—80	„
1 „	. . .	„ . . 80	„
1 „	. . .	„ . . 90	„

Kobiety podlegają częściej chorobie kamieni żółciowych, aniżeli mężczyzni, pochodzi to od przebywania w pokoju i siedzącego sposobu życia. Dalej zdarzają się kamienie żółciowe najczęściej u ludzi nauki, u więźniów, u ludzi, którzy przez dłuższy czas pozostawali z powodu choroby w łóżku; tymczasem u żołnierzy i majtków zdarzają się niesłychanie rzadko. Najczęściej jednakże przytrafiają się u ludzi pędzących lukullusowe życie, bywają jednakże i u takich, którzy wiodą skromny żywot [1]).

Jakie są następstwa dla pęcherza żółciowego, organów sąsiednich i całego organizmu, wywołane obecnością kamieni żółciowych? Dopóki pozostają w pęcherzyku żółciowym, rzadko tylko sprowadzają zaburzenia. Nawet wówczas, gdy małe kamyki przedostają się przez przewód żółciowy do kiszek, dzieje się to bez żadnych dolegliwości. Gdy jednakże większe tą drogę przebywają i czasami w niej uwięzną, wtedy powstaje tak nazwana *kolka wątrobowa.* Objawia się ona nadzwyczaj silnemi bólami, które występują zwykle we dwie lub trzy godziny po jedzeniu i mają charakter kolki. Ból bowiem nie jest jednostajnym, lecz chorzy skarżą się na przemijający ucisk i palenie w okolicy pęcherzyka żółciowego. Chwilami dosięga ból takiego natężenia, że się chorzy kurczą, tarzają po ziemi

---

[1]) Profesor Chałubiński utrzymuje, że nadmierne spożywanie sera może się przyczynić do powstawania kamieni żółciowych, a kobiety bardzo często nadużywają w tym względzie.

(*Przypisek Tłómacza.*)

rękami naciskając brzuch, aby sobie w ten sposób ulgę sprowadzić. Bólowi towarzyszy ogólne osłabienie; puls staje się powolnym i słabym, twarz bladą a skóra zwilżona zimnym potem. Przyłączają się do tego często mgłości i silne wymioty, a wyrzucone masy mają smak kwaśny i gorzki.

Natężenie i długotrwałość tych objawów jest bardzo zmienną, co zależy od liczby, kształtu i wielkości kamieni i objętości przewodów żółciowych. Objawy bólu znikają po dwóch lub trzech godzinach a niekiedy i wcześniej, to jest razem z przerznięciem się kamieni przez przewody żółciowe. W wypadku, gdy kamień jest wielkim, lub jest ich kilka, gdy przewody żółciowe są wązkie i niepodatne, napad trwać może cały dzień lub nawet kilka. Wtedy zabarwienie skóry na twarzy staje się żółtawem lub ziemistem a mocz mętny i ciemny. Przyłącza się do tego stan gorączkowy, brzuch w górnej części przy uciskaniu staje się bolesnym, język obłożony białym nalotem. Są to objawy, pokazujące zapalny stan w przewodach żółciowych. Jeżeli przejście kamienia nie trwało bardzo długo, to chory skarży się tylko na utratę sił i wkrótce przychodzi do zupełnego zdrowia. Niekiedy powstają jeszcze zaburzenia w przewodzie pokarmowym, spowodowane również przejściem kamienia. Jeżeli kamień przez dłuższy czas tkwił w przewodzie żółciowym, wtedy nawet po jego przerznięciu się do kiszek pozostaje na pewien czas żółtaczka, prócz tego bóle spowodowane wylaniem się w dwunastnicę wielkiej ilości zatrzymanej w przewodach żółci, a także rozdrażnieniem tychże. Łatwo pojąć, że zatkanie przewodów żółciowych kamieniem sprowadzić może żółtaczkę, o czem była mowa w poprzednim rozdziale. Żółtaczka ta, pojawiająca się niedługo po bólu, jest łagodną i znika prędko.

Chorzy, którzy raz przechodzili kolkę żółciową, są narażeni na częstsze jej powtarzanie się, zazwyczaj bowiem wraz z nią tylko jeden kamień zostaje wydalonym. Zdarza się jednakże, że choroba ta po kilkorazowem przejściu już przez całe życie więcej się nie powtarza, to jest po odejściu sformowanych kamieni, nowe mogą się już nie tworzyć.

Z powyższego wynika, że rozpoznanie kamieni żółciowych jest niemożliwem, dopóki znajdują się w pęcherzyku żółciowym. Dopiero wówczas, gdy wystąpi ból gwałtowny w okolicy pęcherza żółciowego wraz z wymiotami, gdy po kilku dniach pojawi się żółtaczka, a pacyent pędził życie siedzące i dobiegł połowy życia, wtedy można z pewnem prawdopodobieństwem przypuścić, że powyższy obraz zależnym jest od przejścia kamieni żółciowych przez przewody. Mniemanie to upewnić może wiadomość, że poprzednio podobne symptomaty już występowały i szybko znikały. Co prawda, tak gwałtowne objawy nie zawsze wyraźnie występują. Może się wydarzyć, że spory kamień przesunie się przez przewody żółciowe, nie sprowadzając zbyt wybitnej kolki, i jeżeli takowa po raz pierwszy ma miejsce, nie łatwo zoryentować się. zkąd bierze początek. Dla osiągnięcia pewności pod tym względem mamy tylko jeden środek, to jest przedsięwziąć *badanie stolca*. Ma ono znaczenie w orzeczeniu co do następnych napadów. Jeżeli znaleziono tylko jeden, okrągły albo owalny kamień, wtedy można na pewno twierdzić, że następnych napadów nie będzie, albo przynajmniej nie tak prędko. Przeciwnie, jeżeli powierzchnia jego jest spłaszczoną i jakby wypolerowaną, wtedy nie podlega wątpliwości, że znajduje się jeszcze więcej kamieni, że wkrótce odejdą, i że chory narażonym będzie na nowe cierpienia.

Leczenie kamieni żółciowych polega na wykonaniu trzech wskazań:

po pierwsze: złagodzić bóle kolkowe;

po wtóre: rozpuścić kamienie znajdujące się w pęcherzyku żółciowym i

po trzecie: zapobiedz tworzeniu się nowych kamieni żółciowych.

Pierwszej wskazówce uczynimy zadosyć podając choremu po 10 do 15 kropli tinktury makowca (opium), albo też gdy podskórnie zastrzykniemy morfinę, która bóle szybko i na pewno łagodzi. Gorące okłady na brzuch pomagają powyższym środkom. Silne wymioty łagodzą się szampańskiem winem, wodą sodową, lodem. Gdyby nastąpiło wielkie wyczerpanie sił, podaje się choremu czarną kawę i wino. Jeżeli po napadzie nie następują stolce, wtedy z korzyścią można zażyć lekki środek przeczyszczający. Szklanka gorzkiej wody zwykle wystarcza. Nie należy oczekiwać z tym ostatnim środkiem do przybycia lekarza, w przeciwnym bowiem razie nie będzie miał sposobności zbadać, czy kamień został, czy też nie został wydalonym.

Drugiemu wskazaniu, mającemu na celu rozpuszczenie kamienia, czynimy zadosyć przez zalecenie picia wód karlsbadzkich, mających własność tę w wysokim stopniu. Podobny skutek sprawiają i inne alkaliczne wody, mianowicie Vichy, Ems i Marienbad. Wielkiem uznaniem pod tym względem cieszy się środek Durand'a, składający się z 15 grammów eteru i 10 grammów olejku terpentynowego, z takowego bierze się codziennie po 2 grammy tak długo, dopóki się nie wyżyje 300 do 400 grammów.

Co do ostatniego wskazania, to jest zapobiegania tworzeniu się nowych kamieni, to zasadza się ono na przepisach dyetetycznych. Chory powinien rano wstać, używać długich spacerów pieszo lub konno, zaniechać wszelkiego

rodzaju ciężkich i tłustych potraw i wyrzec się piwa. Stolce należy regulować codziennie za pomocą gorzkiej wody, a czynność skóry podtrzymywać za pomocą kąpieli codziennych. Prócz tego należy popijać obficie powyżej wymienione wody a przedewszystkiem Ems Kesselbrunnen, w domu codziennie. nawet zimową porą.

ROZDZIAŁ VII.

Bąblowiec wątroby.

(Ecchinococcus).

Zarodki tego pasorzytu dostają się do przewodu pokarmowego z pokarmami, głównie z wodą a następnie do wątroby, w której zarodek wykształca się na bąblowca. Pochodzenie jego wyprowadza się od psów, w których żyje pewien rodzaj pasorzytu, wydającego z siebie owe jajka zarodnicze. Zauważono, że kobiety, które pieszczą swych małych piesków, a nawet posuwają się do całowania ich, nabawiają się tej choroby.

W Islandyi podobno co siódmy człowiek choruje na bąblowca, co przypisują zbyt bliskiemu dopuszczaniu psów do towarzystwa człowieka.

Istotę choroby stanowi torebka robaka, która dochodzi do znacznej wielkości. Błona ta otoczoną jest tkanką wątrobową zbitą. która raz bywa bardzo grubą, kiedyindziej znów cienką, raz miękką, drugi raz bardzo twardą. We wnętrzu tej torebki znajduje się płyn, zawierający prócz wody, sól kuchenną, cukier gronowy i kwas bursztynowy. Jeżeli takich torebek rozwinie się wielka ilość, [wówczas wątroba wystaje przez skórę można dokładnie wyczuć jej powiększoną konsystencyą.

Z biegiem czasu dorasta taka torebka wielkości jabłka, pięści, a nawet głowy dorosłego człowieka.

Bąblowce zamieszkiwać mogą wątrobę całe lata zanim lekarz jest wstanie skonstatować ich obecność i zanim dadzą się choremu we znaki. Objaśnia się to nadzwyczaj powolnem rozwijaniem się tego pasorzytu. Chory poczyna się skarżyć na uczucie ciężkości i gniecenia w okolicy wątroby. W miarę powiększenia się torebki powiększają się i symptomata, występują objawy niestrawności, ból w górnej połowie brzucha, odzież staje się za ciasną, występuje wodna puchlina dolnej połowy ciała, duszność i krótki oddech.

Daleko posunięty rozwój bąblowca manifestuje się, przy badaniu, powiększeniem wątroby, którą można wykryć okiem i macaniem. Stosownie do ilości i wielkości torebek, wątroba powiększa się tylko w jednym lub we wszystkich wymiarach. Zwykle prawa strona brzucha aż do pępka jest wypukłą, czasami nawet żebra są do góry podniesione. Jeszcze daleko wyraźniej można zbadać powiększenie za pomocą dotyku, przyczem torebki mogą być wyczute przez skórę jako obrzmienia okrągłe, gładkie i elastyczne. Chociaż takowe istnieć i rozwijać się mogą całe lata, niemniej jednakże stanowią bezustanne niebezpieczeństwo dla porażonego tem cierpieniem organizmu. Torebka taka może bowiem pęknąć, zawartość jej być wylaną do jamy brzusznej, co pociąga za sobą śmierć w kilka dni z powodu zapalenia błony brzusznej (otrzewnej). Przyjść może również do ropnego zapalenia wątroby, któremu ulega sąsiednia tkanka tego organu, a także do zapalenia płuc, gdyż zawartość torebki może się przebić również i do tego ostatniego organu.

Środka zabijającego tego pasorzyta nie posiadamy, wszystkie w tym kierunku przedsiębrane sposoby nie wy-

dały pomyślnych rezultatów. Droga operacyjna jest jedynym sposobem, leczącym tę chorobę, chociaż niepodobna zaprzeczyć, że przedstawia dla życia poważne niebezpieczeństwa, co zresztą lekarz tylko jest w stanie ocenić, jemu też wypada pozostawić zupełną decyzyą w tym względzie.

Należy wystrzegać się psów i nie pozwolić im zbliżać się tak blisko, aby jajko ich pasorzyta dostać się mogło do naszego organizmu.

CZĘŚĆ TRZECIA.

O niektórych chorobach kiszek.

W następujących rozdziałach znajdują miejsce tylko takie choroby kiszek, które nie wymagają zbyt obszernego i szczegółowego opisu, takie bowiem, jak np: Hemoroidy i t. p. [1]) znalazły miejsce w oddzielnych pracach, tu pomówimy tylko o

Zapaleniu kiszek, Dysenteryi,
Kolce kiszkowej i Zwężeniach kiszek.

ROZDZIAŁ I.

Zapalenie kiszek.

(Zapalenie kiszki ślepej).

Z prawej strony jamy brzusznej mieści się kiszka ślepa, stanowiąca pierwszy odcinek kiszek grubych i jest

---

[1]) Hemoroidy, ich przyczyny, powstawanie i leczenie D-ra Niemeyera. Nakład Maurycego Orgelbranda.

przez otrzewną niezupełnie przykrytą. Część ta bardzo często jest siedliskiem zapalenia, nazwanego *zapaleniem kiszki ślepej*. Powstaje one skutkiem nagromadzenia w niej wielkiej ilości kału, a to przez spożycie potraw trudno strawnych i w nadmiernej ilości. Przyczynia się do tego nie mało siedzący sposób życia. Chorobę tę poprzedzają zwiastuny; mianowicie osoby mające zapaść na nią, skarżą się na przemiany. to na obstrukcyą, drugi raz znów na rozwolnienie i bóle w brzuchu. Ściana kiszki traci swą sprężystość, masy kałowe pozostają w niej skutkiem tego przez czas dłuższy i drażnią błonę śluzową swą obecnością i wywołują w niej stan zapalny. To nagromadzenie kału już okiem może być przez pokrywy brzuszne dostrzeżonem, kiszka ta bowiem znajduje się tuż pod niemi. Przy szczęśliwem ukończeniu się choroby, już w samych jej początkach odchodzą wielkie ilości rozmaitej konsystencyi kału, powiększenie brzucha znika w znacznym stopniu a poprawa jest natychmiastową. Taki przebieg łagodny zdarza się w zapaleniu kiszki ślepej tylko wyjątkowo. Często zapalenie przechodzi na błonę brzuszną a wtedy mamy do czynienia z zapaleniem otrzewnej. Z rozprzestrzenieniem zapalenia powiększa się także i ból a cały brzuch, nie tylko jak poprzednio z prawej strony, lecz na całej swej powierzchni jest powiększonym. Jeżeli to zapalenie otrzewnej rozszerza się, wtedy często następuje śmierć. Czasami z powodu zapalenia błony, otaczającej kiszkę ślepą otwiera się ropa na zewnątrz, lub otwierać przychodzi wrzód nożem, aby nie dopuścić zapalenia otrzewnej. Jeżeli nastąpi silne zaparcie stolca, przychodzi do mdłości i wymiotów cuchnącemi masami. Jest to tak nazwana miserera (Ileus). Charakterystycznemi objawami tej choroby są: silny bardzo ból, występujący w pewnem ograniczonem miejscu brzucha, niczem niedające się usunąć zaparcie

stolca, zielonawe wymioty, następuje w kiszkach tak nazwane *zamknięcie* kiszek. Chorzy na miserere kończą prawie zawsze skutkiem zapalenia otrzewnej.

Nie potrzeba i wspominać o tem, że tak poważna choroba, jaką jest zapalenie kiszki ślepej, wymaga natychmiastowej pomocy lekarskiej. Samemu przed przybyciem lekarza dobrze jest zażyć większą ilość oleju ricynowego, aby kał jak najprędzej wydalić. Środek ten należy do najłagodniejszych i najpewniejszych, przytem nie sprawia boleści, i dla tego stosować go należy w tych wypadkach, gdzie chodzi o jednorazowe wywołanie obfitych stolców. Uskuteczniwszy to należy położyć się do łóżka i żadnemi środkami nie drażnić przewodu pokarmowego do przybycia lekarza.

ROZDZIAŁ II.

Dysenterya (Czerwonka).

Ta nadzwyczaj niebezpieczna choroba kiszek jest ostrą i zaraźliwą, pojawiającą się w pewnych porach i miejscach epidemicznie, jest ona bardzo zbliżoną do cholery. Zarazek tej choroby powstaje na zewnątrz organizmu człowieka i może dostać się do niego z wodą, lub za pomocą dotknięcia, a jak niektórzy utrzymują, także i za pośrednictwem powietrza. Wysoka temperatura i wilgoć odgrywają tu ważną rolę w powstawaniu zarazka dysenteryi. Skutkiem tego choroba ta najbardziej panuje w krajach gorących i na wyspach południowych Europy. W czasie gorącego lata z nocami obfitującemi w wielkie deszcze, pojawia się dysenterya i u nas epidemicznie i to daleko silniej po wsiach, niż w wielkich miastach. Sprzy-

jają dostaniu dysenteryi: przeziębienie i przemoczenie ciała, spożywanie niedojrzałych owoców a także pozostawanie ekskrementów w kiszkach przez czas długi.

Jest to choroba bardzo zaraźliwa. Zauważono, iż w szpitalach od jednego chorego zarażają się najpierwej ci, którzy najbliżej niego się znajdują, zaraza rozprzestrzenia się przez odchody chorych a zatem za pomocą stolców, nocników, gąbek, lewatyw, zanieczyszczonej bielizny i t. p. Siedliskiem choroby jest kiszka gruba, a mianowicie najniższy jej odcinek: kiszka prosta czyli stolcowa. Błona śluzowa tej kiszki jest nalotem z krwi i błon przesyconą, nazywają skutkiem tego zapalenie to także *dyfterytycznem*. Przy wyższych stopniach tego zapalenia błona śluzowa jest zmienioną do tego stopnia, że przybiera wygląd zmarszczonej czarnej masy, która tak jak przy dyfterycie gardzieli, oddziela się wielkiemi płatami.

Przyjrzyjmy się teraz objawom dysenteryi. Ta straszna choroba rozpoczyna się nieznacznem rozwolnieniem i niewielkiemi bólami, obraz ten zmienia się jednakże już w drugim lub trzecim dniu, w których stolce są częstsze i towarzyszą im bóle, tak nazwane *wydymania*. Jest to nadzwyczaj bolesne uczucie w otworze stolcowym, które nie ustępuje po odejściu ekskrementów, tak że chorzy zmuszeni są prawie bezustannie siedzieć na stolcu. Z początku wypróżnienia są wodniste, zabarwione kałem, w późniejszym zaś peryodzie są śluzowe, przeźroczyste, albo też stanowią masę, złożoną z krwi i ropy, lub nawet z czystej krwi. Wtedy nazywają to *czerwoną* biegunką (czerwonką) w przeciwstawieniu do poprzedniej, *białej*. Wypróżnienia zawierają wielką ilość białka. Utrata takowego przez czas choroby dochodzi 900 lub nawet 1000 gramów. Jeżeli nastąpi zgangrenowanie błony śluzowej, wtedy wypróżnienia są koloru czekoladowego i strasznie

śmierdzące, pływają w nich kawałki błony śluzowej zczerniałej o zapachu zepsutych jaj. Często bardzo do tych objawów przyłącza się *gorączka*, która jednakże w lekkich wypadkach jest bardzo nieznaczną. W cięższych puls staje się małym a temperatura ciała dosięga 40° C. Skutkiem utraty białka i strasznych bólów a także bezsenności i powstrzymania się od przyjmowania pokarmów, siły chorego wyczerpują się w wysokim stopniu. Cięższym wypadkom dysenteryi towarzyszy zawsze: gorąca i sucha skóra, przyśpieszony i mały puls, silne bóle brzucha, bredzenia, wypróżnienia stają się coraz częstszemi, krwistemi a śmierć następuje już po kilku dniach.

W szczęśliwszych wypadkach całe tygodnie przechodzą, zanim chory jest wstanie opuścić łóżko. Najpierwszym objawem pomyślnego ukończenia są choroby, jest zmniejszona ilość wypróżnień i lepszy ich wygląd; zaczynają być znowu koloru brunatnego i przyjmują właściwy zapach, puls staje się silniejszym, język wilgotniejszym i następuje poprawa ogólnego stanu. Bywa także forma chroniczna wolno przebiegającej dysenteryi, przy której zatwardzenie i rozwolnienie pojawia się na przemiany, a w wypróżnieniach znajduje się krew i ropa. Po miesiącach trwania tej choroby, chorzy umierają skutkiem wycieńczenia lub przyłączającego się zapalenia nerek.

Epidemie dysenteryi mają w różnych krajach rozmaite natężenia. Podczas gdy w krajach tropikalnych 30%, z ogólnej liczby chorych umiera, u nas, gdzie charakter jej nie jest tak złośliwym, zaledwie 10% zabiera ofiar. Pojedyńczo zjawiające się wypadki dysenteryi dają więcej szansy wyzdrowienia, aniżeli w epidemicznej. Najwięcej wypadków zachorowań i to ze śmiertelnem zejściem spotykamy u małych dzieci przy piersi będących i u starców.

W jaki sposób można się tej choroby ustrzedz? Rozumie się, że przedewszystkiem należy unikać zarażenia się. Potem każdy w czasie panującej epidemii powinien zaprowadzić stosowny tryb życia, zasadzający się: na noszeniu na brzuchu, dla uniknięcia zaziębienia, wełnianego pasa, zaniechać jedzenia niedojrzałych owoców; wszelkiego pokarmu i napojów, o których wiadomo, że mogą sprowadzić rozwolnienie, jako to: młodego piwa, pewnych jarzyn i owoców i t. p. Gdy pomimo to dostaje się kataru kiszkowego, nie należy go lekceważyć, lecz z samego początku uciec się po pomoc lekarską, gdyż jak widzieliśmy, dysenterya rozpoczyna się na pozór zupełnie niewinną biegunką. Używaną przez chorych pościelą, bielizną, nocnikami lewatywami i t. p. nie powinni zdrowi się posługiwać, lub przynajmniej poddać je przedtem ścisłej dezynfekcyi. Wypróżnień podobnych chorych nie należy wylewać do ogólnych ustępów, lecz zakopywać w oddzielne jamy. Jeżeli wybuchła dysenterya w jakim domu, to przed przybyciem lekarza należy postąpić w następujący sposób:

Podać przedewszystkiem choremu pełną łyżkę oleju ricynowego, aby znajdujące się w kanale kiszkowym nieczystości, drażniące go wydalić. Chory powinien bezwarunkowo pozostawać w łóżku i robić na brzuch ciepłe wilgotne okłady. Pokarmów stałych nie przyjmować wcale, a żywić się tylko płynnemi potrawami, aby oile możności zmniejszyć, kał drażniący kiszki. Wiemy bowiem z powyższego, że przy dysenteryi błona śluzowa w kanale kiszkowym jest obrzękłą, przesycona krwią a nawet znajdują się na niej owrzodzenia, które dalszemu trawieniu pokarmów stają na przeszkodzie. Dla tej to przyczyny dozwala się pożywiać jedynie kleikami, rosołem, żółtkami od jaj i mlekiem rozcieńczonem wodą; przy większem osłabieniu chorego, można pozwolić na trochę portwajnu albo

starego koniaku. Dla dzieci można dodawać do mleka i kleiku trochę delikatnej kaszki, tak nazwanej manny, trochę później można i dorosłym dzieciom a także starszym osobom dodawać podobną kaszkę do rosołu i mleka.

Napój chorego nie powinien być zimnym, gdyż takowy może się przyczynić do zwiększenia bólów, za napój najlepiej dawać odwar jakich ziółek, mięty, albo poprostu lekką herbatę lub wreszcie orszadę doskonale gaszącą pragnienie. Piwa, sodowej i selcerskiej wody, wina szampańskiego bezwarunkowo wzbrania się. Jeżeli występuje, co się niestety w tej chorobie bardzo często zdarza, wielkie osłabienie, wtedy należy się uciec do środków pobudzających Najlepszym jest mocna czarna kawa, lub z dodatkiem nie wielkiej ilości mleka, dalej tak nazwany wyciąg mięsny. Przyrządza go się w następujący sposób: 250 do 300 grammów mięsa pokrajać na małe kawałki i bez żadnych dodatków położyć w czysto wymytą flaszkę. Flaszkę zakorkować szczelnie i umieścić w naczyniu z letnią wodą, którą należy zagrzać aż do zagotowania, lub też pozostawić na kilka minut w wrzącej wodzie. Następnie wyjąć ją z naczynia i wtedy zawiera ona w sobie około 100 grammów żółtawego wyciągu, ma zaś smak bardzo mocnego rosołu. Środek ten należy zawsze stosować tam, gdzie chodzi o podtrzymanie sił, wyczerpanych chorobą. Przyrządzać go należy w małych ilościach, aby za każdym razem mógł być świeżym.

ROZDZIAŁ III.

Kolka kiszkowa.

Pod tę nazwę odnoszą się bóle, pojawiające się przypadkowo w okolicy pępka, spowodowane podrażnieniem ner-

wów kiszkowych. Doświadczenie naucza, że ból taki spowodować może: 1) bezpośrednie podrażnienie nerwów nieświeżemi pokarmami i napojami, niedojrzałemi owocami, korzennemi przyprawami. U dzieci zaś wywołać go mogą robaki a także pestki od owoców. 2) Zmiany w centrach nerwowych, to jest w mózgu i mleczu pacierzowym podobnie wywołać mogą ten stan podrażnienia nerwów w innych organach a więc i w kiszkach. 3) Zatrucie krwi pewnemi truciznami jako to: przy chronicznem zatruciu ołowiem, spostrzeganem u robotników, którzy bezustanku wdechają pył i pary ołowiane a zatem u drukarzy, lakierników, malarzy i t. p.

Napad takiej kolki może trwać od kilku minut do kilku lub kilkunastu godzin i sprawia uczucie, podobne do szczypania, gniecenia, ściągania i t. p. Bóle rozprzestrzeniają się wskutek refleksów w piersiach i kościach. Działalność serca jest zwolnioną, chwilami pojawiają się mgłości, wymioty, napór do oddawania moczu, a silny ból może nawet zemdlenie spowodować.

Kolkę ołowianą poprzedzają pewne zwiastuny, jako to: brak apetytu, zabarwienie ciemne rąk i twarzy, zaburzenia w trawieniu a przedewszystkiem bardzo uporczywa obstrukcya. Czasami przechodzi tydzień lub nawet dwa, zanim twardy, zbity kał wydostanie się na zewnątrz. Od czasu do czasu występuje silny ściągający ból z mgłościami i wymiotami, przyczem brzuch silnie bywa wciągnionym wewnątrz w okolicy pępkowej. Najczęściej przy najenergiczniejszem leczeniu kolka powraca, jeżeli tylko robotnicy w dalszym ciągu poddają się tym samym szkodliwościom. Często pomimo ustąpienia kolek wyleczenie nie jest zupełnem, gdyż inne objawy chorobne wskazują na zatrucie krwi ołowiem, szczególniej tak nazwany *paraliż ołowiany*, nad którym tutaj bliżej zastanawiać się nie możemy.

Zanim lekarz przybędzie, najlepszym środkiem przy napadzie kolki jest ciepło, w postaci ciepłych okładów, kataplazmów na brzuch, albo też gorące talerze, fajerki i t. p. dalej podanie szklanki gorącego rumianku lub mięty; ulgę przynoszą również nacierania brzucha ciepłą oliwą. Gdy bóle cokolwiek przeszły, można choremu dać lekki środek przeczyszczający, który może mu przynieść wiele korzyści. Najlepszym w takich razach jest olej ricynowy, którego jedna łyżka stołowa wystarcza do sprawienia skutku pożądanego. Gdyby jednakże zawiódł, lub przyszło długo czekać na skutek, dobrze jest dać lewatywę z ciepłego rumianku z dodatkiem oleju lnianego. Również środkiem doskonałym, zapobiegającym powstaniu kolki kiszkowej, jest olej ricynowy, gdyż właśnie nagromadzenie się kału w kiszkach sprowadza kolkę i powiększa jej natężenie. Robotnicy, pracujący przy ołowiu, powinni się starannie obmywać i często kąpać, bieliznę jak najczęściej zmieniać, w warsztatach nie jadać a te ostatnie powinny być utrzymane w czystości i często wentylowane.

Środek działający specyficznie przeciwko tej chorobie: *opium*, może być jedynie przez lekarza zaordynowany.

ROZDZIAŁ IV.

Zwężenie kiszek.

Wszelką przeszkodą w drożności kiszek jest nietylko zupełne ich zamknięcie, lecz i częściowe zwężenie ich światła. Przeszkody te bywają rozlicznego rodzaju. Najsamprzód takie, które tworzą się we wnętrzu kiszek. Tu zaliczają się obce ciała, połknięte z pokarmami, powstające w kiszkach kamienie kiszkowe a także twarde kawałki

kału, zbite masy wnętrzniaków, kamienie żółciowe, pestki od owoców, i inne nie dające się strawić przedmioty. Niektóre choroby ścianek kiszek mogą spowodować bezdrożność tych ostatnich. Przedewszystkiem wrzody kiszkowe, które po zagojeniu przedstawiają nowe niebezpieczeństwo skutkiem ściągnięcia się tkanki bliznowej. Z początku kał wydala się z trudnością, lecz z czasem może przyjść do zupełnego powstrzymania jego wydzielania się. W pierwszym wypadku mamy tylko objawy obstrukcyi i dla tego mało kto zwraca na nie uwagę, a jednakże obserwując wydalony kał, można z jego formy wnosić o powstałem zwężeniu. Jest on bardzo cienki i często spłaszczony tasiemkowato. Jeszcze bardziej charakterystycznemi dla zwężenia kiszek są następujące objawy: kiszki przed miejscem zwężonem wypełniają się silnie kałem i gazami, gdy poniżej znajdująca się część kiszek jest pustą i zapadniętą. Jeżeli miejsce to znajduje się wysoko, około wypustu, wtedy brzuch staje się zapadniętym i kręgosłup można wyczuć. Jeżeli zwężenie znajduje się bliżej dolnego końca lub w samej kiszce stolcowej, wtedy chorzy przy oddawaniu kału doznają strasznych boleści. Zebrane powyżej w kiszkach nieczytości sprowadzają zaburzenia w trawieniu, bóle a nawet wymioty kałowe a chorzy umierają na zapalenie kiszek lub ogólne wyczerpanie sił.

Więcej szans wyleczenia mają te wypadki, w których zwężenie jest nieznaczne i nie ma przy nich bólów, podrażnienia i gorączki.

I przy tej chorobie stosowna dyeta w leczeniu ma pierwszorzędne znaczenie. Wszelkie stałe pokarmy powinny być przez pewien czas wzbronione. Nawet najmniejsze kawałki kartofli, bułki, sucharków, mogą sprowadzić najzgubniejsze skutki, gdyż każdy kawałek spowodować może zupełne zatkanie światła kiszki i tem samem

chorobę pogorszyć. Za napój podaje się zimną wodę w małych ilościach. Za pokarm służą najlepiej mleko i kleiki. Co prawda, obawiać się można w takim razie upadku sił, lecz z drugiej znów strony, każdy pokarm stały i pożywny może, powtarzamy raz jeszcze, sprawę znakomicie pogorszyć. Należy przeto zatrzymać się z nim, aż cierpienie nie zostanie usuniętem na drodze operacyjnej. Po zagojeniu się rany chorzy powinni się jeszcze przez całe tygodnie powstrzymywać od takich pokarmów, które łatwo ulegają rozkładowi a także owoców, jarzyn cięższych, jak brukwi, czarnego chleba i t. p. Stolec należy regulować często za pomocą oleju ricynowego albo klysopompy.